

II 38.P

31 VIII 5

# d o m o s i e d l e m i e s z k a n i e

# 5-6

cena zł. 2.50

rok VI

maj — czerwiec

193



WYDAWNICTWO SZKOLNE

Zwalczanie klęski

pożarów

jest obowiązkiem

wszystkich obywateli

dbałych o dobrobyt

społeczeństwa

straty pogorzelowe, na-

wet jeśli ubezpieczone,

stanowią zawsze ubytek

majątku narodowego

i zubażają społeczeństwo

# Dom Osiedle Mieszkanie

Miesięcznik pod redakcją: Józefa Jankowskiego i Teodora Toeplitza.

Rok VI

Maj — Czerwiec 1934

Nr. 5/6

W krajach mających oddawna ustalone, oparte na przymusie szkolnictwo powszechne, budownictwo szkolne mogło się rozwijać normalnie, równoległe z rozwojem samych osiedli.

Rozwój taki charakteryzuje nie tylko samo stopniowe ulepszanie typu szkoły ale przede wszystkim rozmieszczenie szkół powszechnych wśród dzielnic mieszkalnych z łatwym, niezbyt dalekim i bezpiecznym dojściem dla dzieci szkolnych.

Osiągnięcie prawidłowej sieci szkolnej jest znacznie trudniejszym tam, gdzie przez długie lata tylko dla niewielkiej części uprzywilejowanych dzieci istniała, bardzo zresztą ograniczona, przestrzeń szkolna, którą w pośpiesznym tempie należało dopełniać. Dopełnienie to jest tem trudniejsze, gdy zagadnienie ilościowe zostaje skomplikowane przez zmianę poglądów na sposób budowania szkół, na ilość powierzchni szkolnej potrzebnej dla ucznia, i to zarówno powierzchni w budynku szkolnym jak i poza nim.

Szkola przekroczyła bowiem, może rzec należy rozsądziła, mury dawnego klasztoru, w którym od czasów średniowiecza pozostawała zamknięta. Pochodzenie to przez nadto długi czas odbijało się na architekturze gmachów szkolnych, których potężne mury przypominały klasztorne internaty czy inne miejsca odosobnienia.

Dziś szkoła to nie tylko gmach, możliwie zresztą mało od otaczającej go przyrody odgraniczony, ale wybieg do tej przyrody, ogród szkolny, boisko, plac zabaw.

Zamiast kilku m.<sup>2</sup> na dziecko w wieku szkolnym, potrzeba nam wielokrotnie więcej. Tymczasem dzielnice mieszkaniowe już są gęsto zabudowane. Wśród murów kamienia z trudem znajdują się place, jednocześnie zbyt drogie i zbyt ciasne dla budownictwa szkolnego.

Powstaje wtedy tendencja do rozmieszczania szkół na peryferjach, połączone np. w Stanach Zjednoczonych A. P. z organizacją specjalnego dowozu dzieci.

Gdyśmy u nas — w szczególności w byłym zaborze rosyjskim — stanęli przed koniecznością szybkiego stworzenia sieci szkolnej odpowiadającej potrzebom wszystkich dzieci, zaczęliśmy budować pałace, odpowiadające najdalej idącym teoretycznym wymaganiom. Nie od razu zdaliśmy sobie sprawę z tego, że pałacy takich, imponujących zwiedzającym je „etrangerom”, nie zbudujemy wiele, i że co gorsza stanowią one bolesny dysonans na tle polskiej rzeczywistości.

Różnica pomiędzy nędznym pomieszczeniem z którego dziecko codziennie idzie do szkoły, a zbytкіем pałacu szkolnego jest tak jaskrawa, że musi się przyczynić do bardziej intensywnego odczucia najgorszych warunków mieszkaniowych, i nie daje możliwości prawdziwego wżycia się w szkołę, w której dziecko nigdy nie czuje się u siebie. Możliwość tę dadzą mu tylko **najlepsze warunki higieniczne** podane w najbardziej skromnej, oszczędnej formie — szkoła będąca częścią naturalnej przestrzeni, której mury i dach dać winny nie wiele ponad konieczną dla nauki izolację termiczną, akustyczną i psychiczną.

Rozwiązanie najlepsze jest szczęśliwie jednocześnie najtańszem. Ale nie taniocć dająca możliwość wielokrotnej realizacji winna decydować — lecz celowość od której żadne ustępstwa na rzecz taniocći nie są dopuszczalne. Zamiast zbędnego i szkodli-

wego pałacu szkolnego — trzeba budować raczej szkolny namiot, ale w otoczeniu pięknym i właściwym. Lepszy namiot w parku niż pałac nad gnojówką.

Dobra szkoła — podobnie jak dobre mieszkanie jest jednocześnie zagadnieniem urbanistycznym.

Od Redakcji.

Wydawanie numeru poświęconego budownictwu szkolnemu może się wydać na pierwszy rzut oka niezasadnionem. Posiadamy bowiem w Polsce wydawnictwa Ministerstwa W. R. i O. P., opracowujące w tak wyczerpujący sposób zagadnienia budownictwa szkolnego, że wszelkie uwagi czynione na ten temat ze strony wydawnictw prywatnych mogą wywołać wrażenie „szukania dziury na całym”.

Jednakowoż przystępując do wydania niniejszego numeru nie mamy bynajmniej zamiaru stwarzać konkurencji dla wydawnictw Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Chcemy raczej stworzyć dla nich jakgdyby uzupełnienie. Mianowicie z jednej strony wśród pracy nad podniesieniem poziomu budownictwa mieszkaniowego w Polsce i na podstawie obserwacji jego poziomu obecnego nasunęły nam się pewne myśli, dotyczące również i programu ogólnego budownictwa szkolnego oraz niektórych jego działów nie opracowanych dotychczas szczegółowo przez Min. W. R. i O. P. Z drugiej strony zaś przez podanie przeglądu publikacji zagranicznych z zakresu budownictwa szkolnego z ostatnich dwóch lat chcemy udostępnić interesującym się temi zagadnieniami źródła dla zaznajomienia się z budynkami szkolnymi, wykonanymi ostatnio zagranicą. Wskazanie tych źródeł, rozrzuconych po pismach zagranicznych i często trudno dostępnych, uważamy za celowe, bowiem nasuwają one szereg cennych myśli, pomimo że w wielu wypadkach nie nadają się do bezpośredniego zastosowania w naszych warunkach.



II 38 P

PORADNIK DLA BUDUJĄCYCH  
DOM DLA SIEBIE

wyd. Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej

KATALOG TYPOWYCH DOMÓW  
DLA DROBNEGO BUDOWNICTWA  
MIESZKANIOWEGO

wyd. Banku Gospod. Krajowego

CENA PORADNIKA WRAZ Z KATALOGIEM ŻŁ. 4,50.

Oba te wydawnictwa stanowią uzupełniającą się całość i zawierają szereg wiadomości z zakresu:

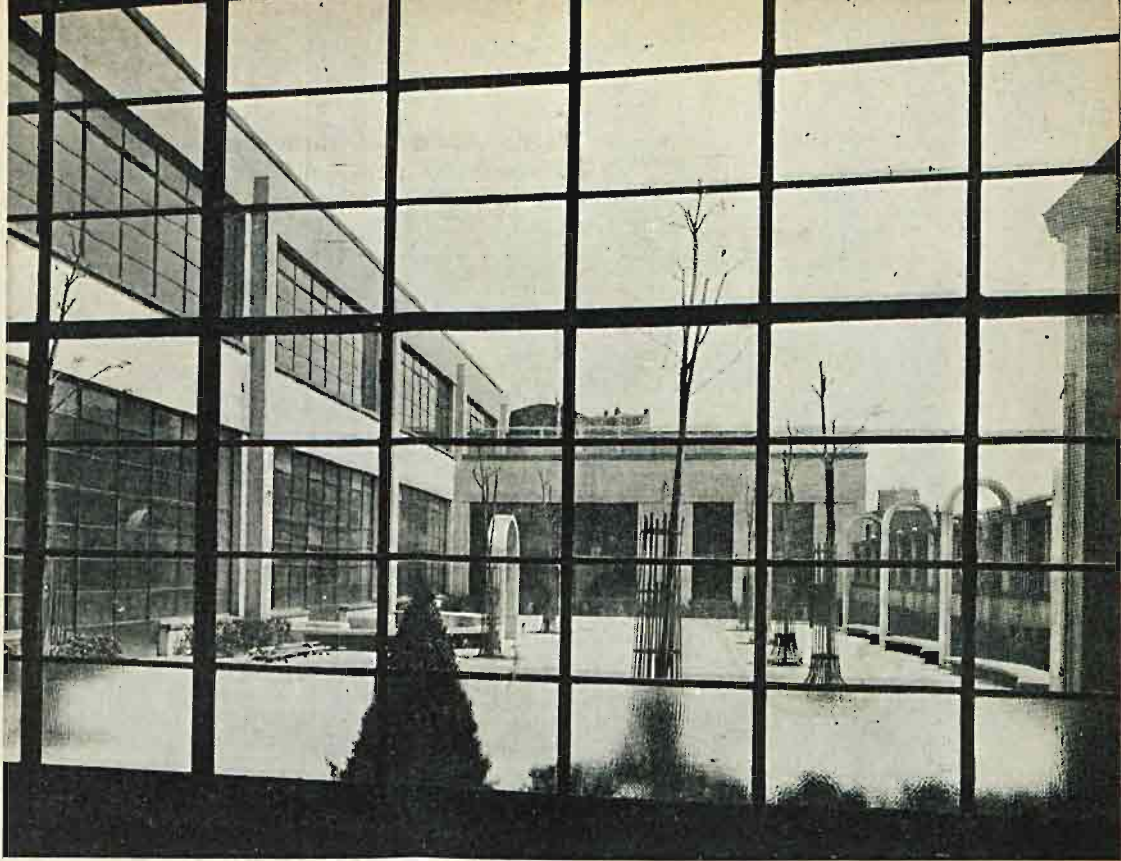
1) wyboru działki i sposobu jej zabudowania,

2) wyboru projektu domu i zorganizowania budowy,

3) umeblowania mieszkania i urządzenia ogródka i t. p.,

oraz informacje w sprawach kredytów państwowych na budowę domów, i 64 projekty domów, wyróżnione na konkursach architektonicznych Banku Gospodarstwa Krajowego.

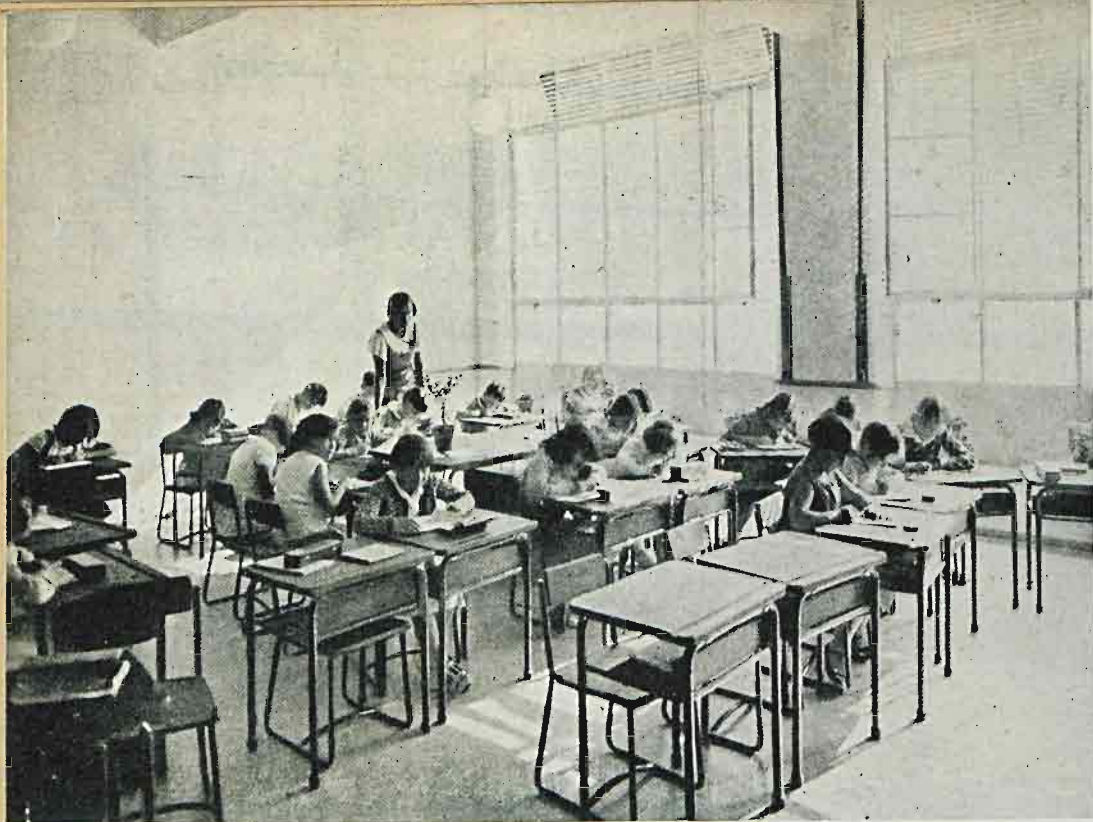
Do nabycia: w Poradni Budowlanej P.T.R.M. — Gmach B.G.K. w Warszawie. Administracji Dom Osiedle Mieszkanie, Oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego i we wszystkich księgarniach. Skład Główny: Gebethner i Wolff. Warszawa.



rys. 100 (Arch. d'Aujourd'hui).

Arch. Józef Jankowski.

# MYŚLI O BUDYNKU SZKOLNYM.

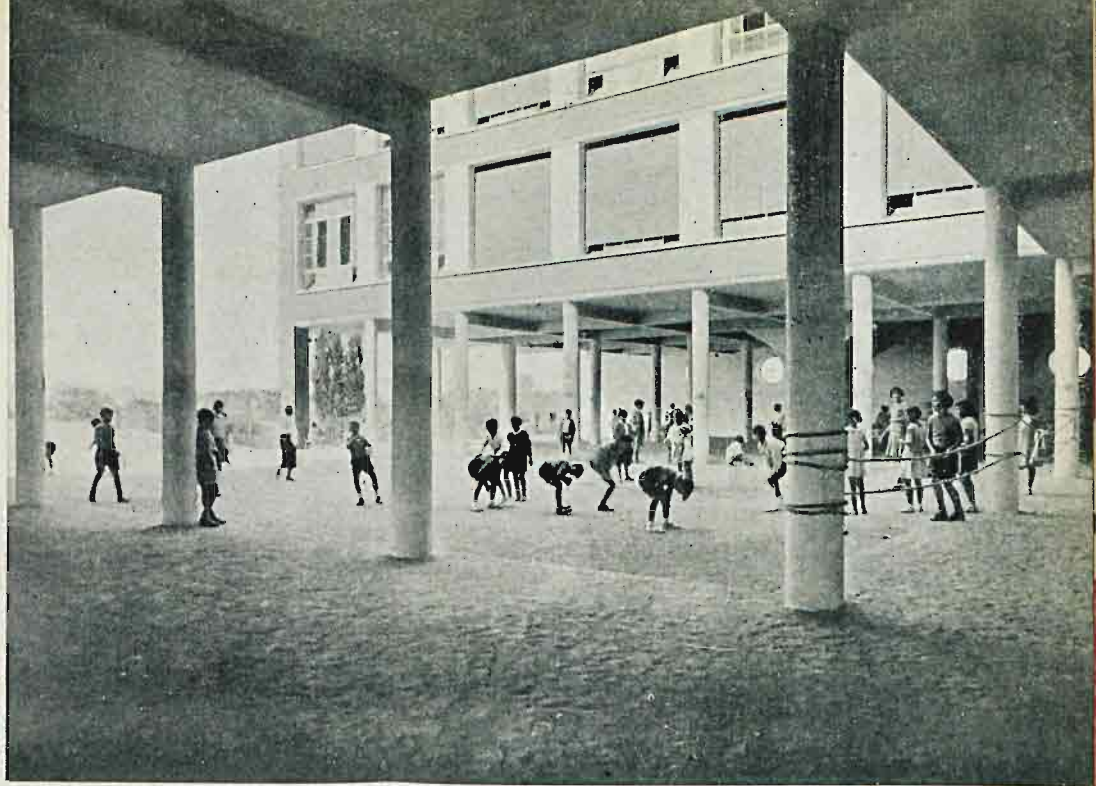


rys. 101 (A. C.)

Podstawą planu szkoły jest izba szkolna. Pamiętać należy, że jeszcze niedawno w Niemczech włączano do jednej klasy 100 dzieci. Dziś, prawie wszędzie liczba uczniów wynosi około 40 i nie przekracza 50, a dąży się do dalszego ograniczenia tej ilości. W związku z tem należy się zastanowić o ile obecne wymiary izb szkolnych mogą być w przyszłości kłopotliwe.

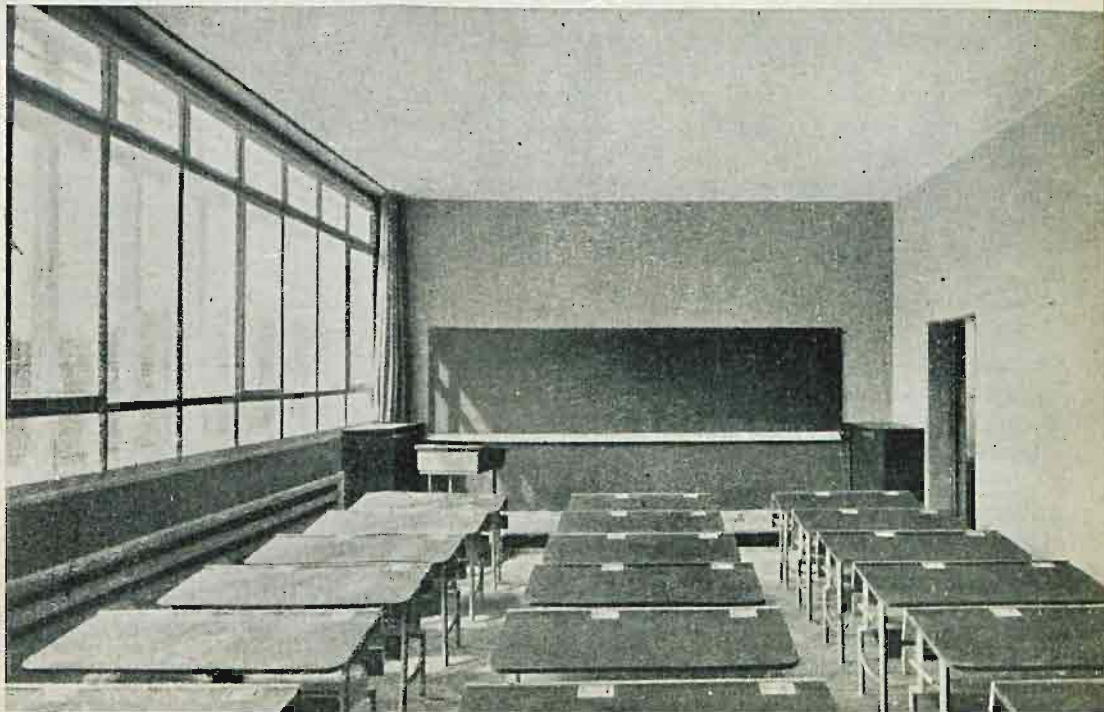
Współczesna higiena stoi pod znakiem światła, powietrza i swobody ruchów. Trudno sobie wyobrazić, ażeby pojęcia w tym kierunku mogły się kiedykolwiek zmienić.

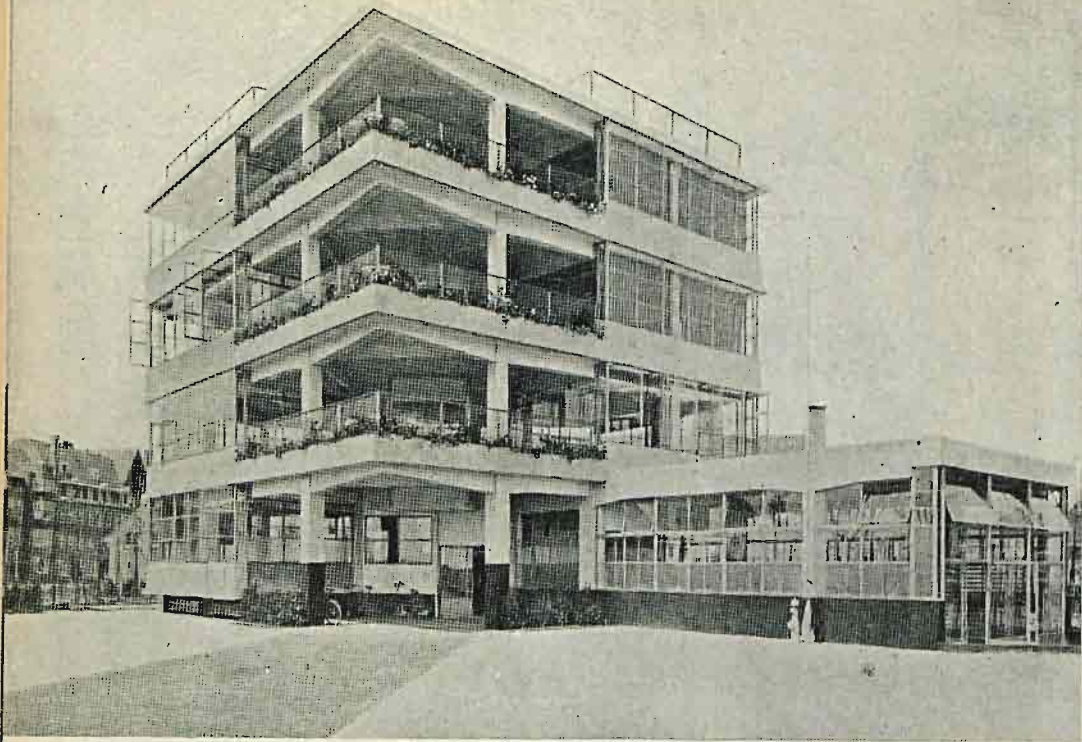
Dowodzonym jest, że o warunkach higienicznych decydują nie tyle wymiary pomieszczeń, zwłaszcza wysokość, ile dobre naświetlenie i szybka wymiana powietrza. Z tego punktu widzenia niema za wielkich otworów okiennych.



rys. 102 (A. C.).

rys. 103 (Celle).





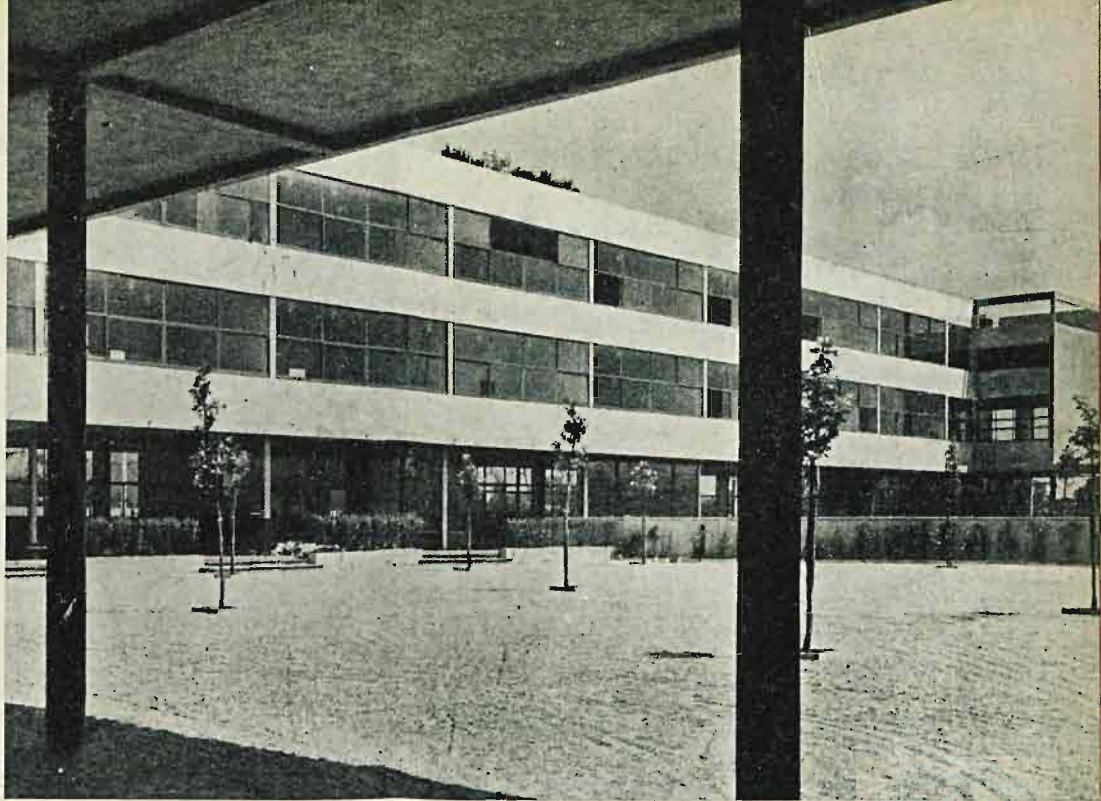
rys. 104

Wszelka sztuczna wentylacja zastosowana do pomieszczeń szkolnych przeważnie zawodzi. Ideał domu hermetycznego, sztucznie napowietrzanego jak dotychczas nie wydał naogół dodatnich rezultatów. Bezpośrednie działanie promieni słonecznych przez stojące otworem okna, działa odkażająco. Konstrukcja okien musi zatem ułatwiać ich zupełne otwieranie. Urządzenia do wentylacji muszą zaś umożliwiać łagodne, a nie drażniące obecnych w izbach przewietrzanie. Ponadto dobra wymiana powietrza, możliwą jest przez urządzenie przewietrzania przestrzałowego. (Izby szkolne dwustronnie nasświetlone).

Przewietrzanie izb szkolnych podczas zajęć, zwłaszcza w okresach chłodnych, jest niedostateczne. Przerwy w zajęciach winny być wyzyskane do zupełnego przewietrzenia klas. W tym czasie uczniowie muszą w razie niepogody mieć odpowiednie przestrzenie do swobodnego poruszania się. Najlepiej rozwiązują tę sprawę nie corytarze, ale otwarte lub półotwarte wybiegi.

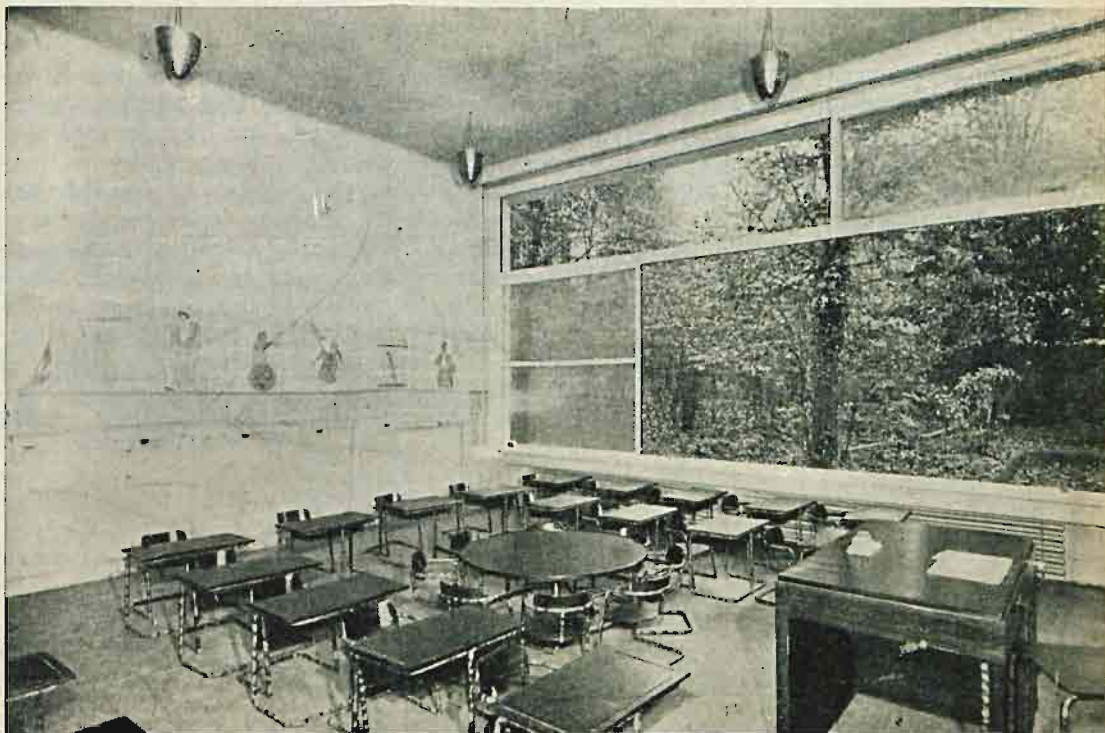
Wracając do otworów okiennych zaznaczyć należy, że rola ich nie kończy się na dawaniu światła. Wielkie, szerokie, racjonalnie skonstruowane okna powiększają wzrokowo pomieszczenie i dają wrażenie bezpośredniej styczności z otaczającą przyrodą. Nieprzerwany filarami okiennymi widok na niebo, czy na ogród szkolny, może mieć tylko dodatni wpływ na samopoczucie młodzieży. Zarzut, że może to rozpraszać uwagę uczniów, wydaje się niesłusznym. Można się przyzwycząć do pracy umysłowej nawet całkowicie na otwartym powietrzu, o ile ma się zapewnić pewne minimum ciszy i spokoju.





rys. 105 (Villejuif).

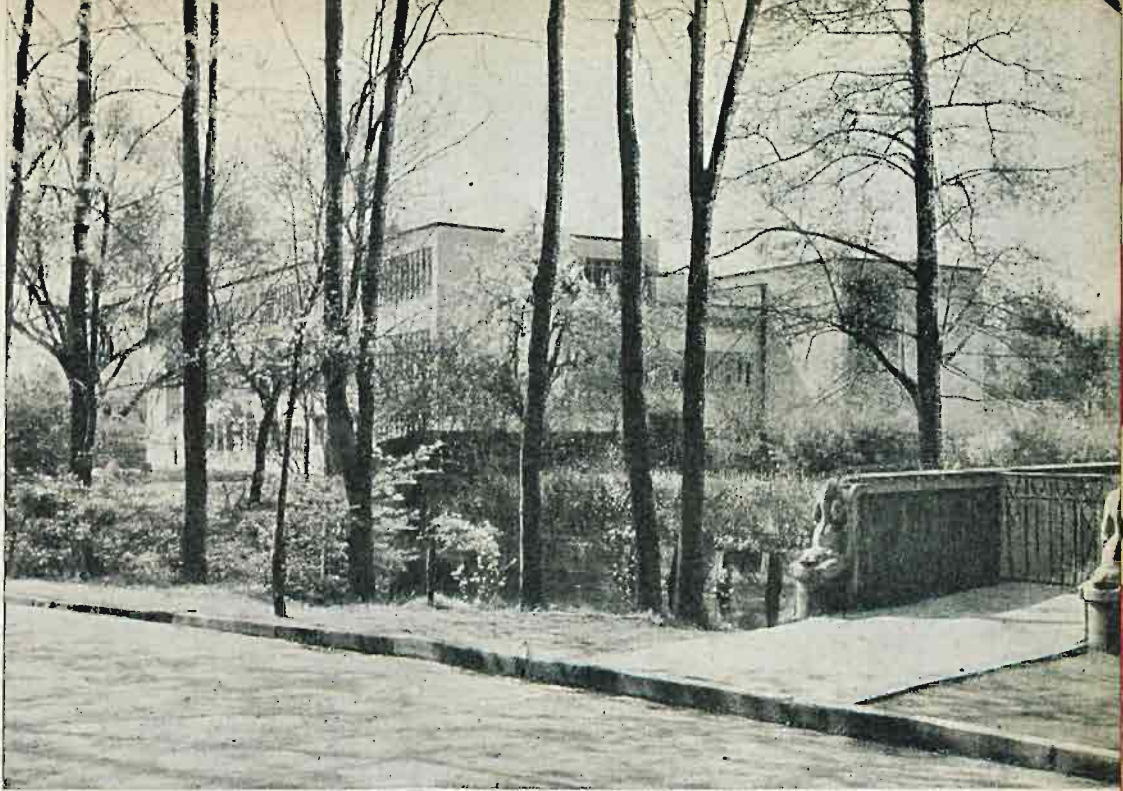
rys. 106 (Arch. d'Auj.).





rys. 107 (Celle).

Klimat wewnętrzny budynku może być regulowany z wewnątrz i zewnątrz. Z wewnątrz przez odpowiednio zastosowane ogrzewanie, które winno być bardzo równomierne, tak że uczeń siedzący przy ścianie okiennej zewnętrznej czy też wewnętrznej powinien mieć taką samą temperaturę. Pewne zróżniczkowanie temperatury w rozmaitych pomieszczeniach np. wyższej w klasach szkolnych, niższej na korytarzach t. p. jest pożądane nawet ze względów zdrowotnych. Regulowanie temperatury z zewnątrz t. j. głównie ochrona przed zbyt silnym nagrzaniem pomieszczeń szkolnych jest sprawą trudniejszą. Poza właściwym zorientowaniem klas szkolnych, może być okazać koniecznym urządzenie markiz chroniących przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych, a nie hamujący dopływu powietrza. Naturalnymi regulatorami natomiast będą drzewa, które bezlistne w zimie nie dają cieniu, w lecie zaś chronią przed zbyt silnym nagrzaniem. Również i większe tafle wodne, w postaci basenów, wodotrysków i t. p. łagodzą suchość powietrza i działają chłodząco w czasie letnich upałów.



rys. 108 (Die Neue Volksschule in Celle, Frankfurt a/M).

Uwagi powyższe możnaby określić jako „duszę programu przestrzennego“ (lub architektonicznego) organizmu szkolnego. Wszystko jedno, czy będzie to organizm szkolny większy lub mniejszy, wiejski czy też miejski. Ustosunkowanie go do warunków przyrodzonych, (zatem wybór środków najwłaściwszych i najekonomiczniejszych w danym miejscu i w danym czasie) zorganizowanie i zrównoważenie przestrzeni pracy i odpoczynku, usprawnienie urządzeniami pomocniczymi w granicach konieczności stworzy narzędzie doskonałe i trwałe, prawdopodobnie długowieczne, a tem samem społecznie użyteczne, a pod względem gospodarczym oszczędne.

Wydaje się zupełnie naturalnem, że młodzież wychowująca się w dobrze urządzonej szkole będzie się lepiej i szybciej rozwijać fizycznie i umysłowo, oraz że praca nauczyciela będzie intensywniejszą; i nie jest nieprawdopodobnem, że okaże się możliwem zmniejszenie ilości godzin lub lat szkolnych – oczywisty dodatni efekt społeczny i gospodarczy.

Pojęcia o higienie fizycznej, o potrzebie słońca i powietrza są już dzisiaj tak znane, że tylko pobieżnie o nich wspomnę w zastosowaniu do przedszkola. Tutaj b. wskazane jest oświetlenie dwu lub wielostronne, wentylacja przestrzałowa.

Najlepsze będą ściany całkowicie oszkłone, dające się w razie potrzeby usunąć (otworzyć) (rys. 109). Ściany stałe mogą być do pewnej wysokości zabudowane półkami, albo wykończone tak, żeby się łatwo zmywały (rys. 110 szkoła jugosłowiańska). Podłogi gładkie bez szpar, do mycia benzyną (najlepsza klepka z twardego drzewa).

Mniej znane są pojęcia o higienie psychicznej. W pewnych punktach te pojęcia ze sobą kolidują. Np. dla dobrego nasłonecznienia i przewietrzania izb wskazane są wysokie pomieszczenia (w programach urzędowych od 3,30 do 4 m. wysok.). Ale czy dziecko czuje się dobrze w takich pomieszczeniach? Dla dorosłych wymiar ten rzadko przekracza dwukrotną ich wysokość, wtedy kiedy pomieszczenia specjalnie przeznaczone tylko dla dzieci (w przeciwstawieniu do mieszkań rodzinnych, gdzie trudno o taką specjalizację), mają wysokość 3 i 4 krotnie przewyższającą ich wzrost. Wybrnąć z tej sytuacji można poddzielając tę wysokość pod ścianami na dwie kondygnacje i tworząc jakgdyby galeryjki z przegródkami, w których dzieci bawią się małymi grupkami lub indywidualnie.

Mamy i inne rozwiązania (ryc. 111 szkoła ang.). To samo dotyczy wysokości wszystkich urządzeń dla dzieci: drzwi, parapetów, sedesów, umywalni i sprzętów: muszą one być przystosowane do wzrostu dzieci, zarówno z punktu widzenia wychowawczego (samodzielność), jak i higieny psychicznej, „samopoczucia”.

Bardzo ważną jest cisza, izolacja dźwiękowa. Nie można dzieci powstrzymywać od wyładowania energii, hałasowania i t. d. Ale hałas ten nie powinien przeszkadzać innym dzieciom. Bardzo dobrze rozwiązuje sprawę w tym wypadku system pawilonowy. W innych wypadkach trzeba stosować urządzenia izolacyjne.

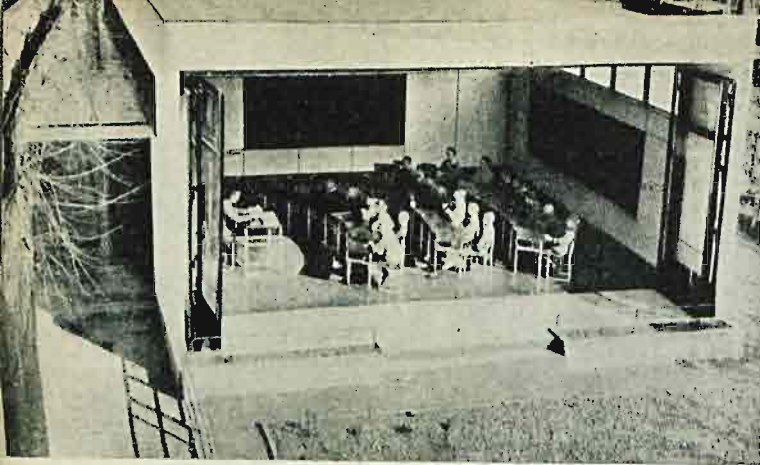


rys. 111 (Arch d'Aui).

### Kształt izb.

Przy jednostronnem oświetleniu kształt izb powinien być wydłużony, żeby światło mogło dotrzeć do przeciwległej ściany; przy dwu i wielostronnem oświetleniu (system pawilonowy), może być kwadratowy lub wielokątny (kształt z punktu widzenia wychowawczego najbardziej wskazany: dzieci bawiąc się grupkami lub indywidualnie wychodząc ze swego kącika mimowoli wracają do gromady; kształt zastosowany w szkole Montessori w Wiedniu).





rys. 109 (Arch. d'Auj.)

N. Jankowska.

## O budynku przedszkola.

Przedszkole powstało z dawnej ochronki, która z instytucji opieki społecznej przekształciła się w organizację społeczno-wychowawczą dla dzieci w wieku od lat 3-ich do 7-u. Pogłębienie wiadomości (w ostatnich latach) o specyficznych cechach fizycznych i psychicznych dzieci w tym wieku, musiało znaleźć swój wyraz w programach wychowania, a w związku z tem w programach budowy i urządzenia przedszkoli.

Pierwszym i najważniejszym punktem tego programu jest konieczność wznoszenia specjalnego budynku na pomieszczenia przedszkola. Budynek powinien być usytuowany zdala od ruchu ulicznego, a blisko miejsc zamieszkania dzieci. Powinien być



połączony z ogrodem i placem zabaw (licząc po 3 do 5 m. kw. na dziecko), parterowy, żeby dzieci mogły swobodnie wybiegać i wracać.

### Rozplanowanie.

Zgodnie z programem wychowania i trybem życia w przedszkolu normalnym (na 50 dzieci) program budowlany obejmuje: szatnię, 3 sale zajęć, salę zabaw, jadalnię, salę odpoczynkową, werandę, pokoje administracyjne, ubikacje higieniczne i gospodarcze. Zasada oszczędności miejsca i personelu odgrywa przy rozplanowaniu przedszkoli, jak w każdej instytucji społecznej ogromną rolę: im mniej kosztuje jedno przedszkole, tem więcej możnaby ich wybudować. Program zajęć przedszkola nie wymaga, aby wszystkie izby miały specjalne przeznaczenie: jadalnia po dobrem przewietrzeniu mogłaby być jednocześnie salą odpoczynkową, leżenie może się odbywać na czysto wymytej benzyną podłodze, i nie pociąga za sobą konieczności składania leżaków w oddzielnem miejscu. Dwie sale zajęć połączone, mogą tworzyć salę zabaw i salę przeznaczoną na uroczystości. Nawet szatnia nie wymaga specjalnego pomieszczenia: ważną rzeczą jest tutaj tylko możliwość przewietrzania ubranek; wskazane jest by były umieszczone tak, żeby były całkowicie widoczne z sal zajęć: ułatwia to kontrolę wychowawczyniom i mniej je absorbuje, a dzieci przyzwyczajają do samodzielności. Korytarze, przestrzenie komunikacyjne, mogą być sprowadzone do minimum.

### Wymagania higieniczne.

Orientacja budynku pożądana oczywiście taka, która najbardziej sprzyja rozwojowi dziecka, a więc w szatni czy westybulu wschód, żeby dzieci wchodząc rano zastawały słońce, w salach zajęć, zabaw i na werandzie połudn. wschód. Północ i zachód może być w jadalni, ubikacjach higienicznych, gospodarczych i pokojach administracyjnych. Bardzo pożądaną jest udostępnienie promieni ultrafioletowych przez zastosowanie w salach zajęć kwarcowych szyb.

## Otoczenie jako uzupełnienie budynku.

Plac zabaw, ogród, weranda, dziedzińczyk, odgrywają zupełnie równorzędną rolę z zamkniętymi salami, w pewnych porach roku są nawet ważniejsze. Stanowią one dalszy ciąg zabudowanego przedszkola i winny być bez przeszkód dostępne dla dzieci (rys. 112).

## Znaczenie pedagogiczne budynku przedszkola.

Budynek przedszkolny rozplanowany i

urządzony z uwzględnieniem istotnych potrzeb fizycznych i psychicznych dziecka staje się tym ideałem niemego pedagoga, do którego zmierza rozumne wychowanie. Wychowuje się dzieci nie nakazami, morałami lub karami, a oddziaływaniem na nie całego otoczenia. Jednym z najważniejszych dodatnich czynników, oddziałujących podświadomie na wrażliwą psychikę dziecka jest niewątpliwie dobrze zorganizowana przestrzeń, czy to będzie izba czy ogród czy podwórko.



rys. 113

W przedszkolu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.

## Blacha żelazna cynkowana

jest materiałem do krycia dachów **najtrwalszym**, niewymagającym żadnej konserwacji i przez to także **najtańszym**.

jest materiałem ogniotrwałym, gdyż wytrzymuje 1400<sup>o</sup> ognia, nie stapia się, nie kruszeje i nie pęka jak inne materiały.

nie wymaga ciężkiej i przez to drogiej konstrukcji dachowej, gdyż jest **lekką**.

może być jako materiał **sztywny** przymocowana na łątach mających odstępy 12 do 20 cm w świetle.

daje duże oszczędności na składce za ubezpieczenie ogniowe i opłaca się w przeciągu kilku lat.

Nabyć można w składach żelaza lub wprost przez:

**BIURO SPRZEDAŻY WYTWÓRNI BLACHY CYNKOWANEJ**

SP. Z OGR. ODP.

KATOWICE, POWSTAŃCÓW 50. TELEFON 323-16 i 323-17



rys. 114.



rys. 115.

J. Toeplitzówna.

## OGRÓD SZKOLNY

Ogród szkolny jest dla nowoczesnej szkoły tak samo niezbędny jak sala fizyczna czy biblioteka. Niewątpliwie wielu szkołom daleko jeszcze do tego ideału. Wiele wspaniałych gmachów nie posiada tła zieleni, nie mówiąc już o starych szkołach, pozabawionych najkonieczniejszych pomocy naukowych. Planując ogród szkolny, trzeba sobie dobrze zdawać sprawę z celu, któremu ma służyć. Nie wystarczy tu piękny trawnik i skupiny z egzotycznych iglaków, ożywione grupami bylin — to dopiero dekoracja szkoły, ale nie ogród pracownia, gdzie dzieci uczą się z żywej codzienności innej książki. Ogród powinien przede wszystkim dostarczać materiału do ćwiczeń przyrodniczych i botanicznych w klasie: kwiaty różnej budowy, przystosowanie roślin do warunków, różne typy korzeni i t. p., rośliny dające łatwy materiał do badań mikroskopowych. Zoologja korzystać będzie z różnych owadów zamieszkujących ogród, fizyka posłuży się różnymi rodzajami ziemi dla wyjaśniania zjawisk przesiąkania, porowatości. Nie zastąpi to zbiorowisk naturalnych, jak las czy łąka, ale za to daje możliwość bliższego zapoznania się z materiałem, powtórzenia obserwacji. Na tym też terenie można jedynie stosować samodzielne ćwiczenia ucznia, obserwacje roślin, ptaków czy owadów. To jest rola pomocy naukowej, obok niej ogród ma wyraźną rolę wychowawczą: tu dzieci poznają wartość zbio-

rowego wysiłku, zadowolenie jakie daje dostosowana do sił praca fizyczna, przy hodowaniu kwiatu z nasionka uczą się cierpliwości i systematyczności. Najłatwiej przy pracy takiej rozumieją, że nie należy niszczyć bezmyślnie drzew czy kwiatów, przyswoją sobie całe piękno idei ochrony przyrody. Więcej jeszcze: w większości wypadków nabiorą zamiłowania do kwiatów i roślin, do zdrowej pracy na świeżym powietrzu. Na wsi ogród szkolny powinien być propagandowym, pokazać najlepsze odmiany warzyw czy zbóż, najlepsze sposoby uprawy. W dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy każda niemal szkoła pomyśleć musi o dożywianiu dzieci, możliwe jest i pod tym względem wyzyskanie ogrodu szkolnego: o ile trochę więcej miejsca i czasu poświęcić uprawie warzyw, można w dużej mierze ułatwić sobie śniadania i zaopatrzyć szkolną piwnicę w zapasy.

Z tych wszystkich różnorodnych zadań ogrodu szkolnego wynikać musi kształt i treść jakie otrzyma. Ideałem jest żeby każda szkoła miała swój własny ogród; część zadań mogą jednak spełniać ogrody szkolne centralne, obsługujące jedno miasto. Tak jest w Poznaniu, gdzie szkolny ogród botaniczny dostarcza szkołom materiału do ćwiczeń, jest ogrodem pokazowym botanicznym, a jednocześnie każda szkoła odbywa w nim kolejno lekcje przyrody (naturalnie, że dla poszczególnej klasy wypadnie zaledwie kilka godzin rocznie). W Zamościu szkolny ogród przyrodniczy, zawierający też i część zoologiczną, jest jednocześnie parkiem publicznym, dzieci jednak odbywają



rys. 116

w nim ćwiczenia, a nawet grupy z różnych szkół pracują w części ogrodniczej i opiekują się zwierzętami. Indywidualny ogród szkolny zależny będzie w dużej mierze od miejsca jakim rozporządzamy. Muszą się w nim znaleźć grządki z materiałem do ćwiczeń, biologiczne grupy roślin, przykłady roślin uprawnych, część botaniczna (systematyka). O ile na nic innego miejsca już nie starczy, część ozdobna ograniczy się do rabat przy ścieżkach. O ile szkoła rozporządza działką wielkości I ha, wystarczy miejsca i na boiska sportowe, i na część ozdobną, zagonny z warzywami, zagonki indywidualne poszczególnych klas. Jako minimum dla ogrodu szkolnego podaje kuratorjum poznańskie 500 metrów kw. Taki ogródek może być całkowicie uprawiony przez dzieci, na przestrzeni hektara trzeba się już liczyć ze stałą pomocą najemną. Ta sprawa zależna jest jednak również od czasu jaki dzieci poświęcać mogą pracy w ogrodzie poza godzinami lekcji. O ile teren ten traktujemy jako letnią świetlicę czy półkolonję, to nawet na większej przestrzeni można dużo zrobić pracą dzieci. Jednakowoż ogród szkolny nie może być zaniedbany. Jeżeli więc jest mało dzieci chętnych do pracy i brak pieniędzy na pracę najemną, lepiej więcej miejsca przeznaczyć na trawniki, place sportowe, posadzić więcej drzew i krzewów. W innych warunkach, jeżeli dużej ilości dzieci chcemy dać zajęcie, można rozszerzyć dział warzyw, które urozmaicą jadłospisy śniadaniowe.

Przy układaniu planu ogrodu szkolnego zwrócić też trzeba uwagę na materiał, jakim



rys. 117

chcemy go ubrać. Unikać tu należy wszelkiej egzotyki, form zbyt wyszukanych wśród drzew i krzewów. Można doskonale wyzyskać nasze swojskie okazy, i w ten sposób zapoznać dzieci z roślinnością ojczyzny. Również w części biologicznej należy unikać okazów zbyt rzadkich, albo w Polsce zupełnie nieznanymi. Ogród szkolny nie ma być miniaturą botanicznego (nie dając całości), ma tylko wprowadzić dziecko w świat przyrody, przede wszystkim ojczystej.

Niezbędną gospodarczą częścią ogrodu są inspekty, komposty, szopa na narzędzia (mogąca służyć jako schronienie przed deszczem). Założenie choćby dwóch okien w marcu jest połączone z niewielkim kosztem, a daje poza konieczną rozsądą dużo materiału dla ćwiczeń (kiełkowanie, znaczenie bakterji przy grzaniu inspektu i t. p.). Większy ogród może sobie pozwolić na małą szklarenkę, która da świeży materiał roślinny w zimie i możliwość pięknego ubrania kwiatami skrzynek w szkole i ogrodu.

Jest jeszcze jeden odrębny dział ogrodu: to zwierzęta. Dział ten stoi na nieco dalszym planie, ale w pewnej mierze stwarza się sam. Nie ma ogrodu pozbawionego ptaków i owadów, trudno koło nich przejść obojętnie, a od opieki nad ptakami w zimie i obserwacjami nad przemianą owadów niedaleka droga do oswojonych ptaków, hodowli jedwabników czy królików. W małej przestrzeni trudno poświęcać im zbyt wiele miejsca, ale znaczenie pedagogiczne współżycia ze zwierzętami jest ogromne. Jest to





rys. 118



rys. 119

Zdjęcia z ogrodu przedszkola Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

zresztą temat bardziej nieraz interesujący, łatwiejszy od roślin. Przy hodowli królików czy kóz albo ptactwa, musimy starać się o odpowiednie pasze, stanowi to dobre przejście do zajęć czysto botanicznych.

Dzisiaj w Polsce idea ogrodów szkolnych jest przez czynniki pedagogiczne całkowicie doceniana, ogrodów tych powstaje coraz więcej, niektóre mają za sobą kilkunastoletnią tradycję. Ministerstwo docenia

też fakt, że duszą ogrodu, czynnikiem od którego najwięcej zależy, będzie zawsze nauczyciel. Dla tego też organizowane są specjalne kursy ogrodnictwa dla nauczycieli, powstaje dostosowana do ich potrzeb literatura.

Jeżeli jeszcze i warunki ekonomiczne będą sprzyjały, niedługo może przy każdej szkole zakwitnie ogród — dzieło nauczyciela i jego wychowanków.

NAJSTARSZE (XXIV ROK ISTNIENIA) PISMO

## „OGRODNIK”

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

PRENUMERATA:

Adres Administracji: WARSZAWA, UL. BODUENA 2. Konto P. K. O. 9930

NOWOCZESNY SAD DACHOWY. Napisał

St. Celi\_howski. Broszura uwzględnia  
nowoczesne prądy w sadownictwie . . . Zł. 1.25

RÓŻA, jej dzieje, odmiany, uprawa, pielęgnacja,  
zastosowanie. Zbiorowa praca pod re-

KRZEWY OZDOBNE. Napisał A. Mroziński . . . Zł. 1.25

dacją W. J. Zielińskiego, redaktora

„Ogrodnika”. . . . . Zł. 2,90

PORADNIK OGRODNICZY. Podręczna książka  
ogrodnicza w opracowaniu L. Falkowskie-

go, S. Skawińskiego i A. Zalińskiego. . . . . „ 2,50

ADMINISTRACJA DWUTYGODNIKA „OGRODNIK” — WARSZAWA, BODUENA 2. KONTO P. K. O. 9930

Książki te wysyła po otrzymaniu należności w gotówce

Za zaliczeniem nie wysyła się.

Przesyłka bezpłatnie.

# MEBLE SZKOLNE

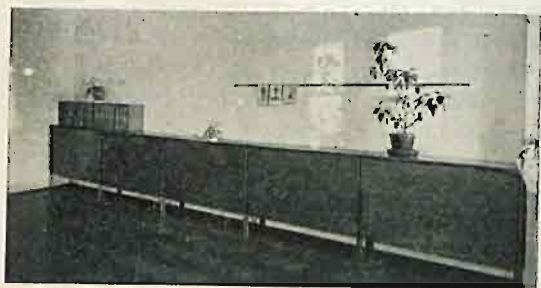
Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu.



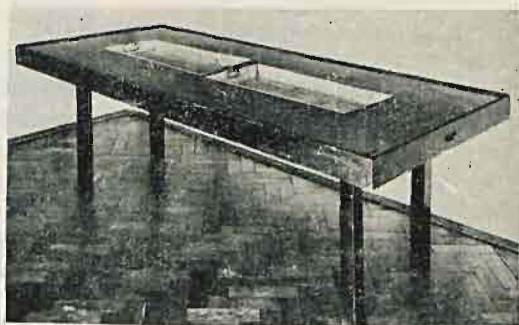
rys. 120  
Stół dla nauczycieli i uczniów, klejonka brzoza lakierowana przezroczycie sposobem natryskowym, nóżki żelazne emaljow. na kolor niebieski.



rys. 123  
Szafka na książki i gry dla świetlicy, złożona z czterech elementów. Zamykanie przez zasuwanie jednej części na drugą. Klejonka olchowa politurowana, nóżki żelazne emaljowane w kolorze niebieskim.



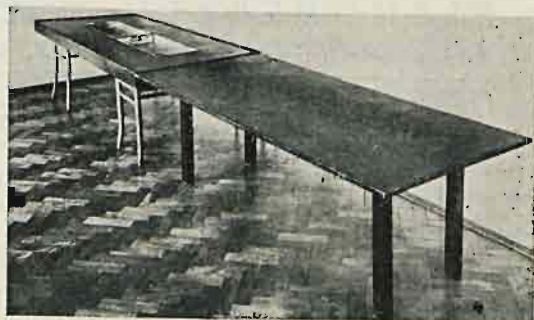
rys. 121  
Szafka w sali zajęć przedszkola, zamknięta. Klejonka olchowa politurowana, nóżki żelazne emalj. w kolorze niebieskim. Wysokość całkowita 95 cm.



rys. 124  
Stół do zajęć w przedszkolu. Czerwony lakier, szare linoleum, blacha cynkowa.



rys. 122  
Szafka otwarta. Drzwiczki odjęte i złożone wsuwają się w szparę między górną i dolną częścią szafki.



Stół do zajęć rozłożony.

rys. 125

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Spis czasopism uwzględnionych w przeglądzie publikacji:

- \* A. C., Barcelona, 99, Paseo de Gracia (2.75 Ptas)<sup>1)</sup>.  
American Architect, New York.  
Architect and Building News, London.  
Architect's Journal, London.  
Architecte, Paris.  
Architectural Forum, New York.  
Architectural Record, New York, 115—119, W 40th Street (50 c.).  
Architectural Review, London.  
Architecture, Paris.  
\* Architecture d'Aujourd'hui, Boulogne (Seine), 5 Rue Bartholdi, (8 fr.).  
\* Architettura, Milano, Via Palermo 10, (15 Lir.).  
\* Arkitekten, Kopenhaga.  
\* Arkkitehti, Helsinki, Aionkatu 3, (15 SMK) (12/33).  
Art et Décoration, Paris, 2 rue de l'Echelle. (10 fr.).  
\* Bauwelt, Berlin S. W. 68, Verlag Ullstein, (0.90 RM.).  
Bouwbedrijf, Den Haag.  
Bouwkundig Weekblad Architectura, Den Haag.  
Chantiers, Boulogne (Seine), 5 Rue Bartholdi.  
\* Cité, Bruxelles, Rue du Musée 10.  
Construction Moderne, Paris.
- \* Deutsche Bauzeitung, Berlin SW. 48, Wilhelmstr. 8.  
\* Emulation, Bruxelles, 3 Rue Ravenstein (10 fr.).  
Irish Architect and Builder, Belfast.  
\* Journal of the Royal Institute of British Architects, London, W. 1. 9. Conduit Street (1 s. 6).  
\* Kokusai Kenchiku, Tokio, 2—46 Ichibecho Azabuku (0,60 Y).  
\* Moderne Bauformen, Stuttgart, Verlag Julius Hoffmann (3 RM.).  
Monatshefte für Baukunst und Städtebau, Berlin.  
\* Rassegna di Architettura, Milano, Via Podgora N. 9., (12 lir.).  
\* Slovensky Stavitel, Bratislava, Vajanského nábrežie 6 (9 Kč.).  
\* Stavba, Praha I., Perštyn 11. (9 Kč.).  
Technique des Travaux, Paris.  
\* Urbanisme, Paris 3e, 29 Rue de Sévigné (10 fr.).  
Weekblad, p. Bouwkundig Weekblad.

<sup>1)</sup> Podano każdorazowo ceny jednego numeru.

\* Czasopisma w posiadaniu Biblioteki Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej.

## ARTYKUŁY TREŚCI OGÓLNEJ:

### Umeblowanie:

J. R. Sabatou: Mobilier Scolaire (Arch. d'aujourd'hui 4/1934).

A. Lurçat: Mobilier Scolaire (Arch. d'aujourd'hui 1/1933).

### Normalizacja budynków szkolnych.

Hay que adoptar tipos minimos de construcciones escolares A. C. 9/1933.

### Tezy Międzynarodowego Kongresu Nowej Architektury A. C. 9/1933.

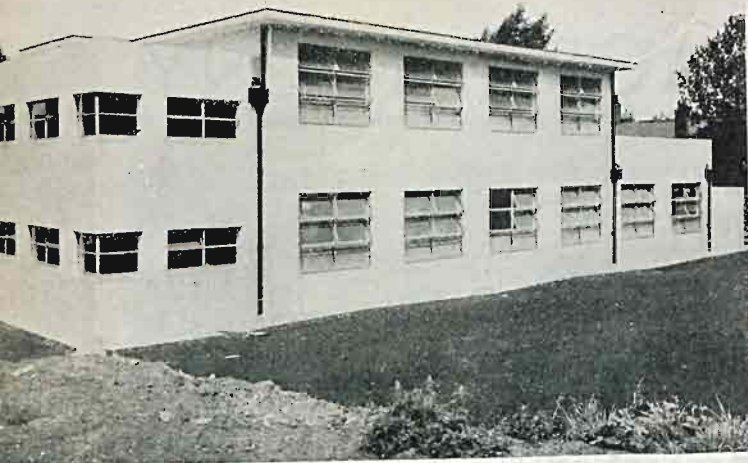
### Program budynku szkolnego.

Werner M. Moser. arch. La escuela como construccion funcional A. C. 9/1933.

Martin Elsaesser: Tendances actuelles dans la construction des Ecoles (Arch. d'auj. 2 1933).

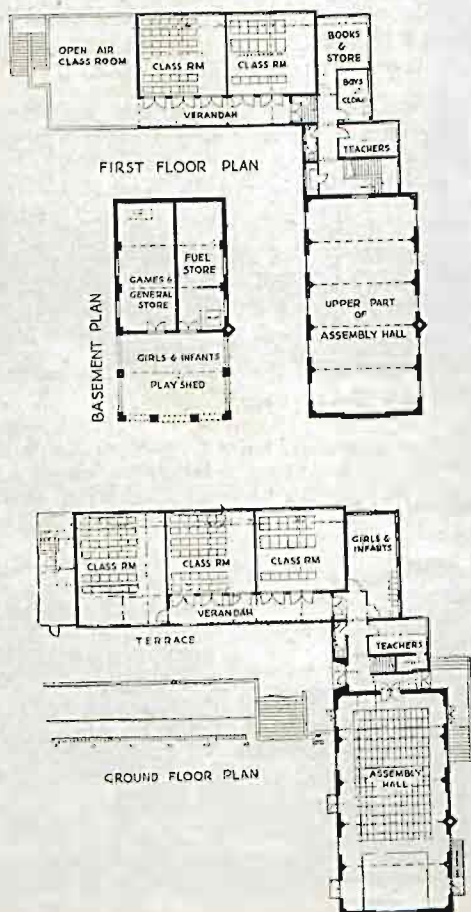
Albert Laprade: Écoles (Arch. d'aujourd'hui 4/1934).

R. S. Wilshere: The development of the modern school plan (Irish Architect and Builder, kwiecień 1934).



rys. 126

ARCHITEKT ALLAN P. REID: SZKOŁA „ST. ANSELM'S W HARROW. (Podł. Architectural Record, New York).



rys. 127

# ANGLJA

## PUBLIKACJE:

Szkoła powszechna w Hartfield, arch. Buchland i Haywood (l'Architecture d'aujourd'hui, marzec 1933).

Szkoła w Portsmouth, arch. A. E. Cogswell (l'Architecture d'aujourd'hui, marzec 1933).

Szkoła w Derbyshire, arch. H. Widdons (l'Architecture d'aujourd'hui, marzec 1933).

Szkoła w Neasden arch. Wilkinson (l'Architects d'aujourd'hui, marzec 1933).

Szkoła w Plymouth, arch. A. E. Cogswell (l'Architecture d'aujourd'hui, marzec 1933).

Szkoła handlowa w Northwood, Middlesex, arch. William G. Newton, (the Architectural Review, maj 1933).

Szkoła „St. Anselm's" w Harrow, arch. Reid (Architectural Record, wrzesień 1933).

Szkoła „Bishop Woodsworth's" w Salisbury, arch. Hughes (Architect and Building News 3384, październik 1933).

Szkoła w Wembley, arch. Curtis (Architect and Building News, 3 listop. 1933).

Szkoła w hrabstwie Middlesex, arch. Curtis (Architect's Journal, 1 grudzień 1933).

Dwie szkoły w prowincji Ilford, arch. Reynolds i Cavanagh (Architect and Building News, 20 grudzień 1933).

Laboratorja szkoły średniej w Marlborough, arch. Newton (Architectural Review, grudzień 1933).

Szkoła „Hurtwood" w Peaslake, Surrey, arch. Ellis (Architectural Review, styczeń 1934).

Szkoła żeńska w Richmansworth, arch. Denman (Architects Journal, 24, maj 1934, Architect and Building News, 18 i 25 maj 1934).

Przedszkole w Leicester, arch. Fowler, (Architect's Journal, 31 maj 1934).

## Ogólnie o szkołach angielskich.

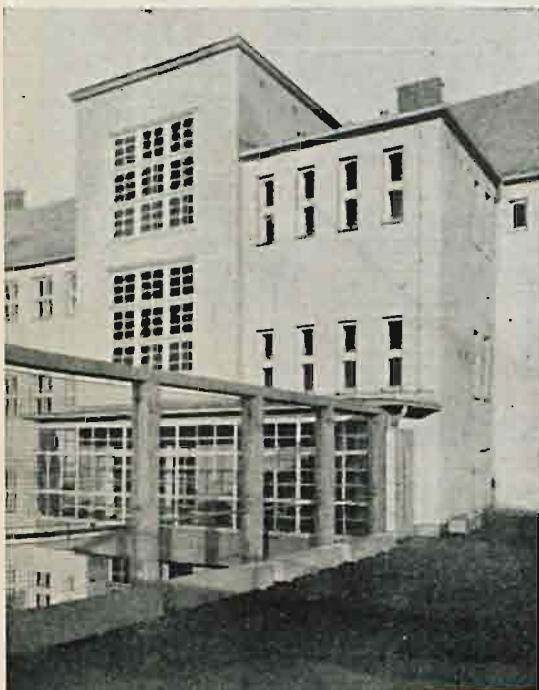
W. W. Wood: L'ecole moderne anglaise (Arch. d'aujourd'hui Nr. 2, marzec 1933).

W. G. Newton: The English Public School Plan and the New Merchant Taylor School, (Journal of the Royal Institute of British Architects, 2 czerwiec 1934).

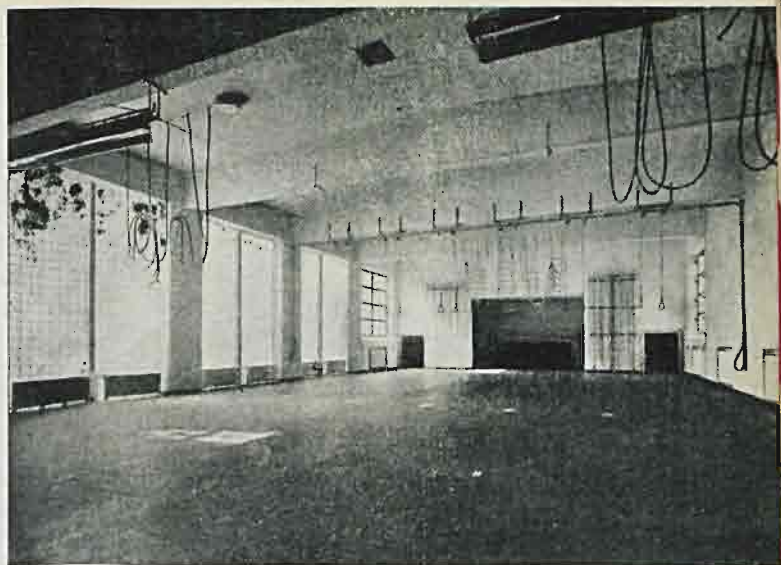
# A U S T R J A



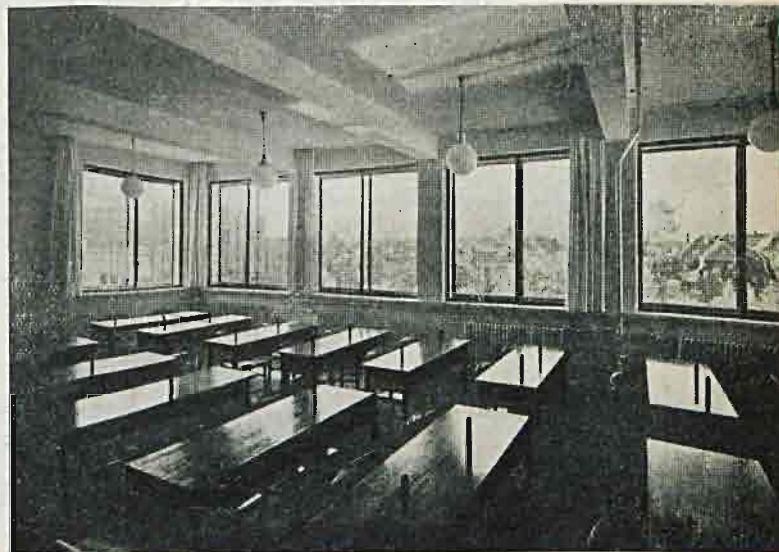
rys. 128



rys. 129



rys. 130



rys. 131

ARCH. THEISS I JAKSCH: WNETRZA SZKOŁY W WIEDNIU. (Podł. Architecture d'aujourd'hui, Paris).

ARCH. BAUMGARTEN I HOFBAUER: SZKOŁA IM. KOMENJUSZA, W WIEDNIU. (Podł. Bouwelt, Berlin).

## PUBLIKACJE:

Szkoła w Wiedniu, arch. Theiss i Jaksch (l'Architecture d'aujourd'hui, marzec 1933).

Szkoła im. Komenjusza w Wiedniu, arch. Baumgarten i Hofbauer (Monatshefte für Baukunst und Städtebau, grudzień 1933, Bauwelt 42 (1933)).







rys. 138

ARCH. RUNAR EKLUND. SZKOŁA NIEMIECKA „HINDENBURGHAUS” w HELSINKI. Widok od ulicy. (Podł. Bauwelt, Berlin).

## FINLANDJA

### PUBLIKACJE:

Szkoła niemiecka „Hindenburghaus” w Helsin-ki, arch. Eklund, (Arkkitehti, grudzień 1933, Bauwelt 24/1934).

## D A N J A

### PUBLIKACJE:

Szkoła powszechna w Aarhus, arch. Fisker i Möller, (Architekten, grudzień 1933).

Szkoła powszechna w Aarhus, arch. Stegmann, (Architekten, grudzień 1933).

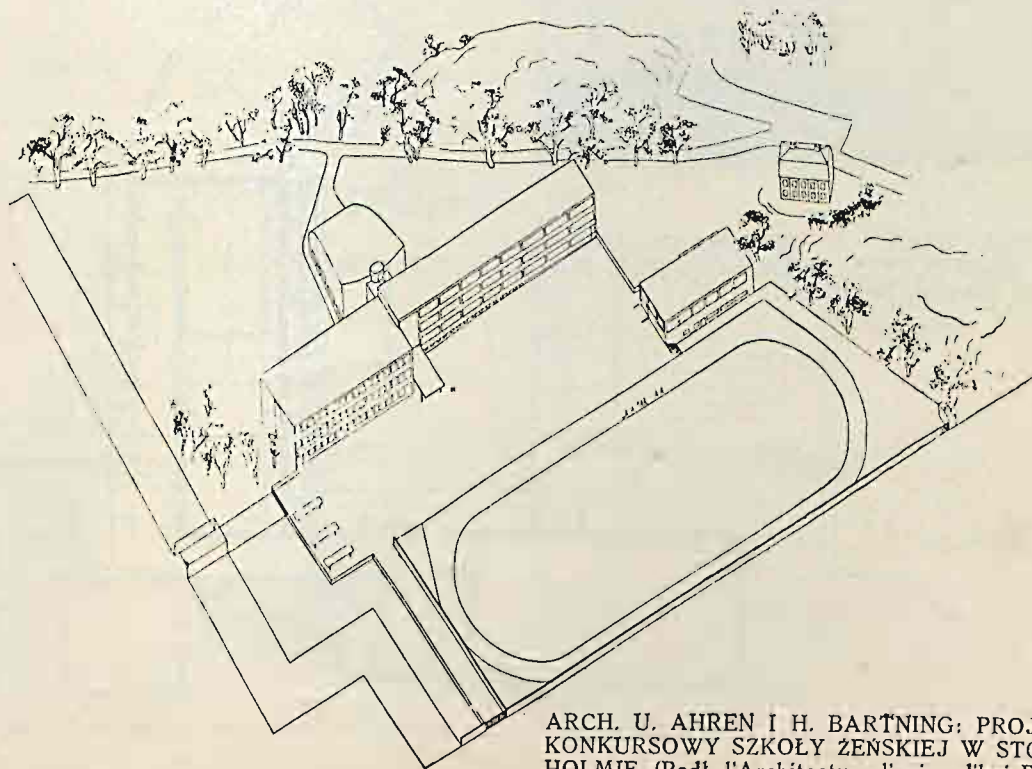
## S Z W E C J A

### PUBLIKACJE:

Szkoła żeńska w Stockholmie, arch. Ahren i Bartning (L'Arch. d'auj. 2/1933).

Królewska szkoła w Stockholmie, arch. Dawid Dahl i Paul Hedquist, (Monatshefte für Baukunst und Städtebau, czerwiec 1933, L'Arch. d'aujourd. 2/1933).

Projekty konkursowe, arch. Sven Markelius, Ahrborn i Zindahl. (L'Arch. d'Auj. 2/1933).



ARCH. U. AHREN I H. BARTNING: PROJEKT KONKURSOWY SZKOŁY ŻEŃSKIEJ W STOCKHOLMIE. (Podł. l'Architecture d'aujourd'hui, Paris).



# FRANCJA



rys. 140

ARCH. CHOLLET I MATHON. SZKOŁA „PAUL DOUMER” W CACHAN. Wnętrze klasy. (Podł. l'Arch. d'Auj.).



rys. 141

ARCH. CHOLLET I MATHON: PRZEDSZKOLE „PAUL DOUMER” W CACHAN. Wnętrze. (Podł. l'Arch. d'Aujourd'hui, Paris).

## PUBLIKACJE:

Przedszkole w Vanves, arch. Paul i Marcel Mar-  
me, (Urbanisme, marzec 1933, Art et Decoration,  
maj 1933).

Nowa szkoła w Cachan (dep. Seine), arch. Ma-  
thon, Chollet, Chaussat, (l'Architecte, kwiecień  
1933).

Szkoła w Boulogne-Billancourt, arch. Couvet i  
Ogé (l'Architecte, październik 1933).

Szkoła powszechna w Maison Carrée, arch.  
Montaland, (Chantiers, styczeń 1934).



rys. 142

ARCH. J. DEBAT-PONSON: SZKOŁA W BOU-  
LOGNE-BILLANCOURT. Dziedziniec. (Podł. Ar-  
chitecture d'Aujourd'hui, Paris).



rys. 143

ARCH. ROGER EXPERT: SZKOŁA PRZY UL.  
KUSS W PARYŻU. (Arch. d'Auj.).

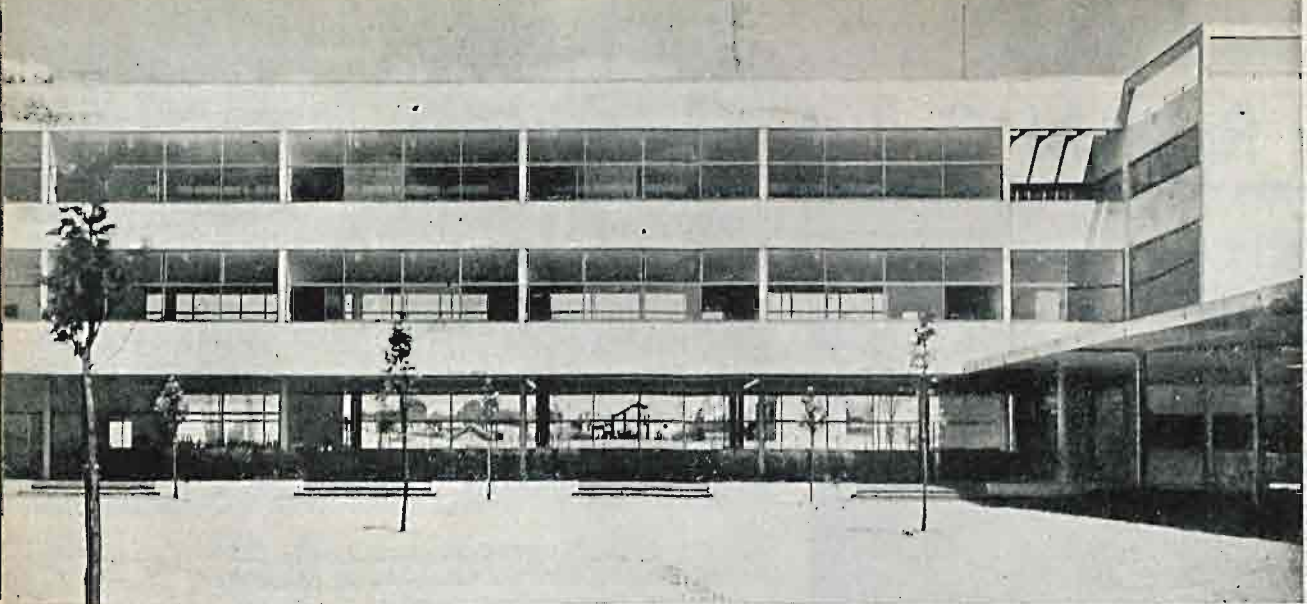
Szkoła miejska „Rue St. Martin”, w Paryżu,  
arch. Berry (Technique des Travaux, luty 1934).

Szkoła i sanatorium w Liancourt, arch. Favier i  
Thiers (Technique des Travaux, kwiecień 1934).

Szkoła w Alefortville (Seine), arch. Gautier  
(Construction Moderne, maj 1934 r).

Szkoła powszechna w Chalons (Architecture, 5,  
15 maj 1934).

Sprawozdanie ogólne: l'Architecture d'au-  
jourd'hui 1, 1933 i 4/1934.


**ARCH. ANDRÉ LURCAT: KOMPLEKS SZKOLNY W VILLEJUIF. Działanie szkoły męskiej.**
**KOMPLEKS SZKOLNY W VILLEJUIF – ARCH. ANDRÉ LURCAT.**

Arch. A. Lurcat, jeden z czołowych architektów francuskich młodszej generacji, miał do rozwiązania wielce skomplikowany temat. Podmiejska gmina Paryża Villejuif (notabene gmina o zdecydowanym radykalnym obliczu politycznym), pragnęła wzniesić zespół szkolny, odpowiadający nowoczesnym poglądom na wychowanie i współczesnym możliwościom techniczno-architektonicznym. Jednakże autor musiał pokonać dwie trudności: przypadkową konfigurację terenu, przeciętego ulicą na dwie części, oraz przestarzałe, rygorystyczne przepisy z wieku ubiegłego o budowie szkół, dotyczące zupełnego rozdzielenia pomieszczeń szkolnych dla chłopców i dziewczynek, mieszkań przy szkole dla dyrektora i dyrektorki i t. p.

Należy stwierdzić, iż Lurcat pokonał w sposób mistrzowski trudności terenu i programu, rozwiązując zespół budynków szkolnych i boisk jako jednolitą całość architektoniczną. Szczególnie trafnie został ukształtowany dziedziniec szkolny, nawiązany wzorowo do otoczenia: parter budynku szkolnego stanowi otwarty podcień na całą szerokość budynku, oddzielony od ulicy jedynie taflami szyb.

Większą działkę zajmuje budynek szkolny z dziedzińcem, podzielony tak, jak i szkoła na trzy części: przedszkole, szkoła męska i żeńska. Działkę mniejszą po drugiej stronie ulicy zajmuje boisko sportowe z salą gimnastyczną, natryskami i t. p. Klasy przedszkola zajmują tylko parter i posiadają rozsuwane ściany szklone, łącząc się w ten sposób bezpośrednio z ogródkiem.

Parter budynku szkolnego wykorzystany jest na

duże podcienia. Część tych podcieni zajmuje jadalnia. Piętra pierwsze i drugie zajmują klasy szkolne (od południa), przyczem izolację pomiędzy szkołami męską i żeńską stanowią pomieszczenia wspólne, jak: gabinet lekarza i sala rysunkowa. Na płaskim dachu-tarasie urządzone są kąpiele słoneczne dla chłopców i dziewczynek.

Całość budynku szkolnego i wszystkie detale opracowane są z nadzwyczajną starannością i ściśle odpowiadają potrzebom i treści wewnętrznej.

W roku ubiegłym ukazała się niezmiernie interesująca zarówno pod względem treści, jak i sposobu podania publikacja André Lurcat, pod tytułem „Groupe scolaire de Villejuif (Paryż, 1933, wyd. L'Architecture d'Aujourd'hui, 118 stron, 177 ilustr., cena 15 frs.). Działy, ściśle ilustrujące historię powstania tego utworu architektury prawdziwie nowoczesnej noszą nazwę: Koncepcja, Konstrukcja, Realizacja, Wyposażenie Techniczne.

Poza przedmową, napisaną przez Maxa Raphaela, wymienieni są na wstępie książki wszyscy wykonawcy budowy, wszyscy inżynierowie, majstrowie, murarze, robotnicy. Mimowoli przychodzi na myśl niektóre nasze wystawy i publikacje, gdzie nie jest wymieniony nawet autor projektu...

L.

**LITERATURA.**

Szkoła w Villejuif, arch. Lurcat. l'Architecte, lipiec 1933; The Architects Journal, wrzesień 1933, La Technique des Travaux, wrzesień 1933, Chantiers, listopad 1933, La Construction Moderne, grudzień 1933).

# G R E C J A

## PUBLIKACJE:

Szkoła średnia na Krecie, arch. Karantinos, (Arch. d'aujourd'hui, 2/1933).

Szkoła średnia w Salonikach, arch. Mitsakis, (Arch. d'aujourd'hui, 2/1933).

Szkoła średnia w Atenach, arch. Mitsakis, (Arch. d'aujourd'hui, 2/1933).

Szkoła żeńska „Arsakion” w Psychiko koło Aten, arch. Kresis (Bauwelt 42/1933, Monatshefte für Baukunst v. Städtebau, grudzień 1933).

Sprawozdanie ogólne: Rassegna di Architettura, wrzesień 1933, The Architects' Journal, styczeń 1934, Architecture d'aujourd'hui, 4/1934.

ARCH. P. KARANTINOS: SZKOŁA Powszechna pod akropolem w Atenach. (Podł. Architectre d'aujourd'hui, Paris).

ARCH. N. MITZAKIS: SZKOŁA Prywatna przy ulicy Coletti w Atenach. (Arch. d'Auj.).

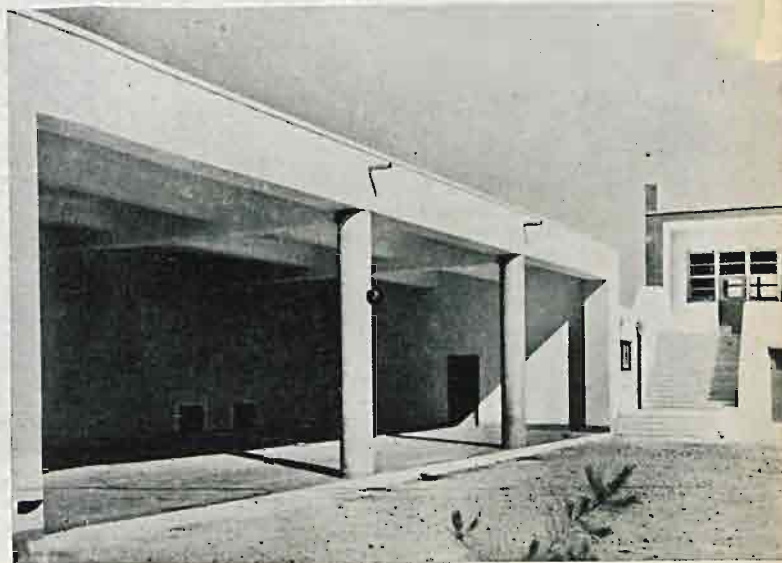
ARCH. N. MITZAKIS: SZKOŁA Prywatna w Kolonos. Rzut i widok dziedzińca. (Arch. d'Auj.).



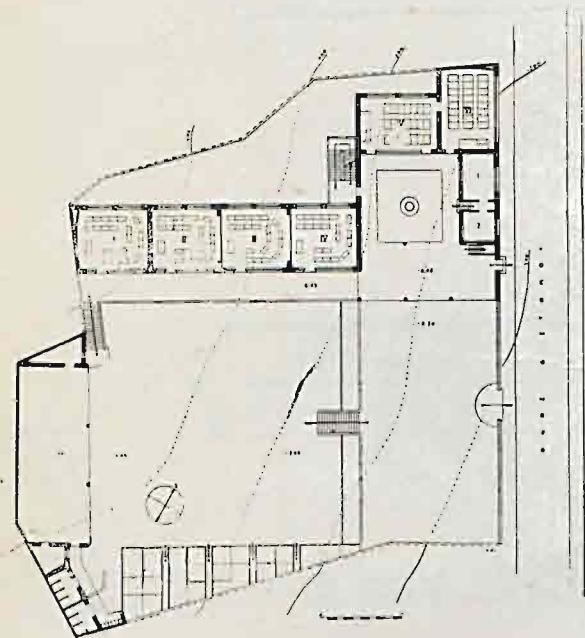
rys. 145.

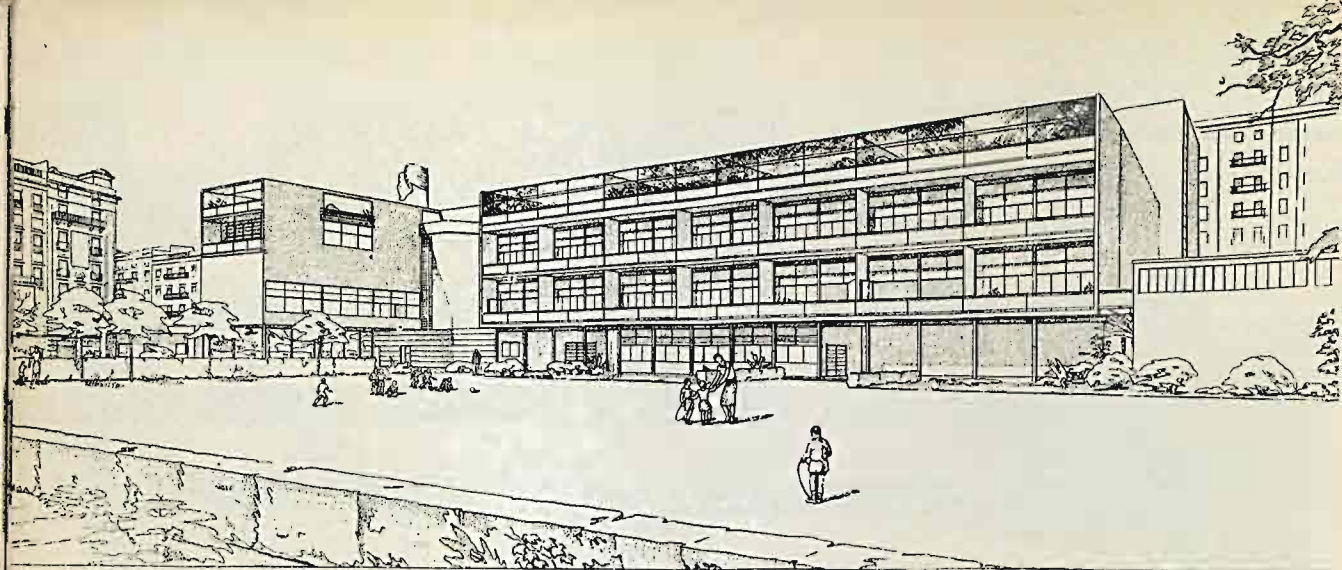


rys. 146.



rys. 147.





rys. 148

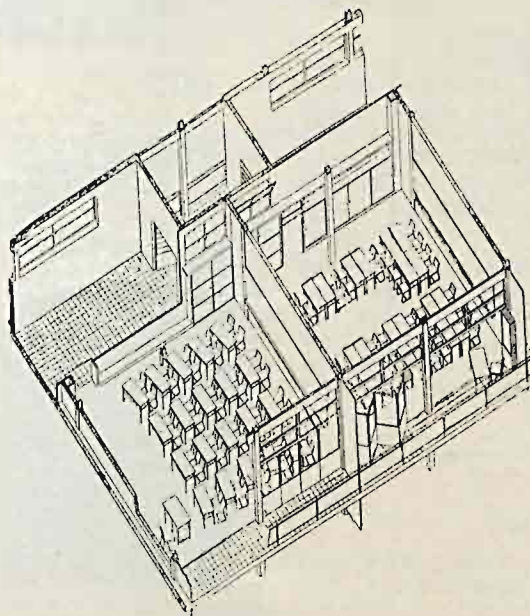
# HISZPANJA

## PUBLIKACJE:

Szkoła w Madrycie, arch. Arniches i Domingez,  
(Monatshefte für Baukunst und Städtebau, czer-  
wiec 1933).

Sprawozdanie ogólne A. C. 9, 1933.  
A. C. 10, 1933.

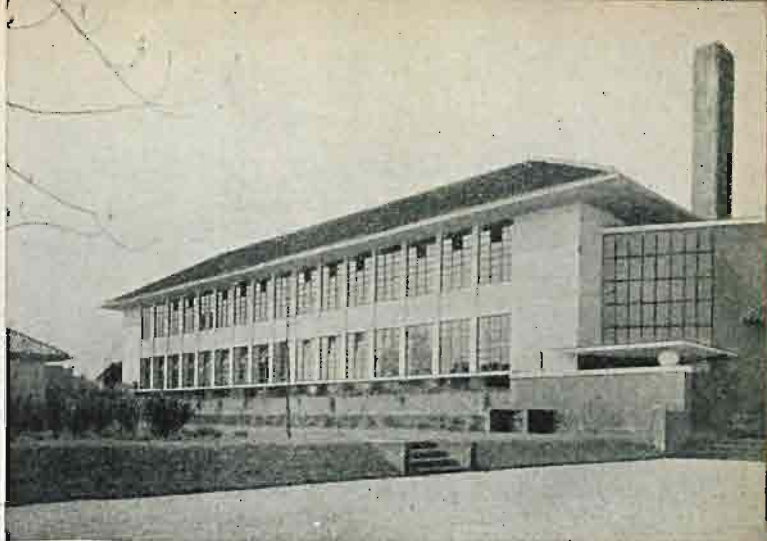
ARCH. I. LUIS SERT: PROJEKT SZKOŁY NA AVENIDA DE BOGATELL W BARCELONIE. Widok od dziedzińca i widok aksonometryczny jednostki klasowej. Projekt wyróżniający się całym szeregiem innowacji o charakterze wybitnie nowoczesnym. Każda klasa połączona jest z balkonem, stanowiącym jej przedłużenie, — oddzielone od klas sąsiednich. Zamiast schodów zastosowano równie pochyłe. (Podł. A. C. Barcelona).



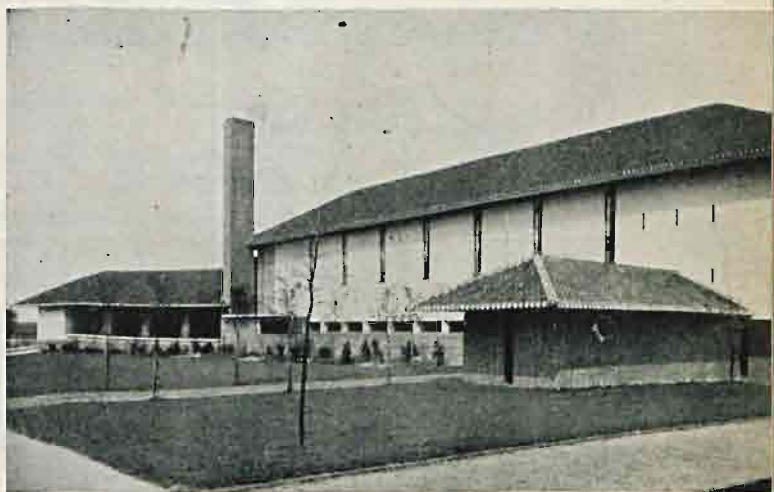
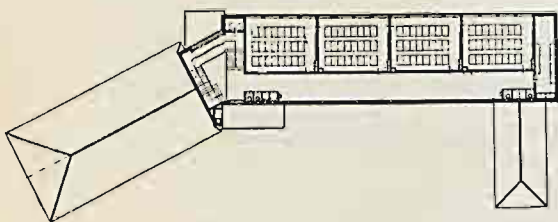
rys. 149

# HOLANDJA

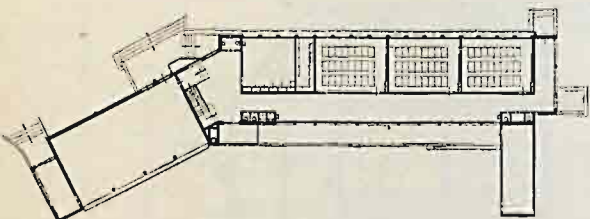
Kilka szkół holenderskich dobrze charakteryzuje zarówno wagę, jaką do budownictwa szkolnego w Holandji przywiązują nawet małe gminy miejskie, jak i dążenie do osiągnięcia możliwie prostymi środkami jaknajlepszych warunków dla pracy szkolnej. Nietylko sławna szkoła J. Duikera zwana „szkołą na wolnym powietrzu”, pomimo tego, że mieści się w wielkim murowanym budynku (patrz str. 6), ale nawet szkoły projektowane anonimowo przez biura budowlane gmin miejskich, odznaczają się troską o wielką ilość powietrza i światła.



rys. 150



rys. 151



rys. 152

ARCH. W. M. DUDOK. SZKOŁA „SUMATRA-LAAN” W HILVERSUM. (Podl. Bauwelt, Berlin).

Szkoła W. M. Dudoka na Sumatralaan w Hilversum w wyjątkowo szarmonizowanym miasteczku, którego wszystkie niemal gmachy publiczne są dziełem jednego architekta, jest jednym więcej dowodem, jak t. zw. „romantyzm” tego twórcy godzi się z najbardziej rzeczowymi rozwiązaniami. Świadczą o tym przede wszystkim umieszczenie sali gimnastycznej i koniecznego w Holandji pomieszczenia dla rowerów, bez wtłaczania ich w mury budynku lub sztucznych efektów.



**PUBLIKACJE:**

Szkoła Montessori w Bloemendaal, arch. Groenewegen, (A. C. 9/1933 i L'Arch. d'aujourd. 2/1933).

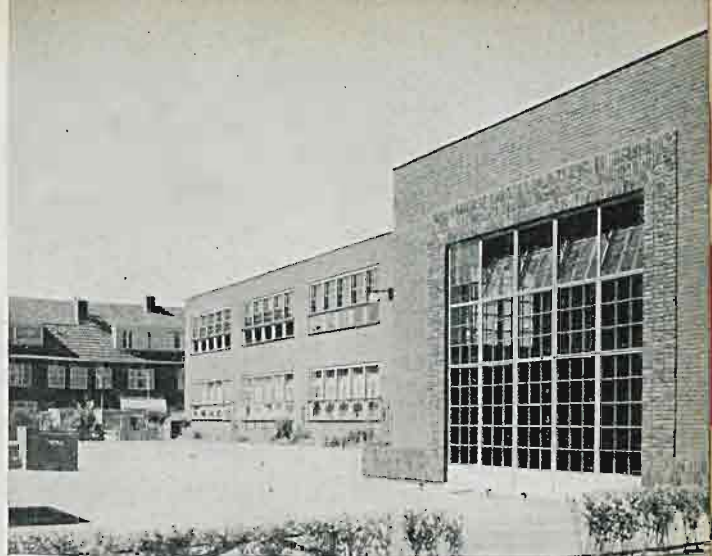
Szkoła w Amsterdamie, arch. J. Duiker, (L'Arch. d'aujourd., marzec 1933).

Dwie szkoły arch. Peutz'a (Moderne Bauformen, grudzień 1933).

Szkoła „Sumatralaan” w Hilversum, arch. Dudok, (Bauwelt 42/1933).

Szkoła średnia „Johan van Oldebarneveldt” w Amersfoort, arch. v. d. Tak, (Bouwbedrijf, grudzień 1933).

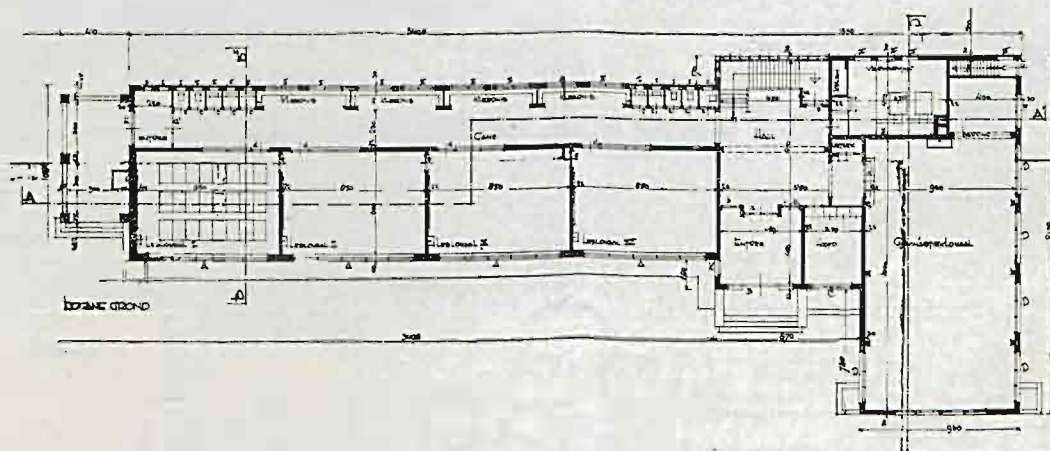
Szkoła w Schoonhoven, arch. Visser, (Weekblad, 16/1934).



Widok od dziedzińca.

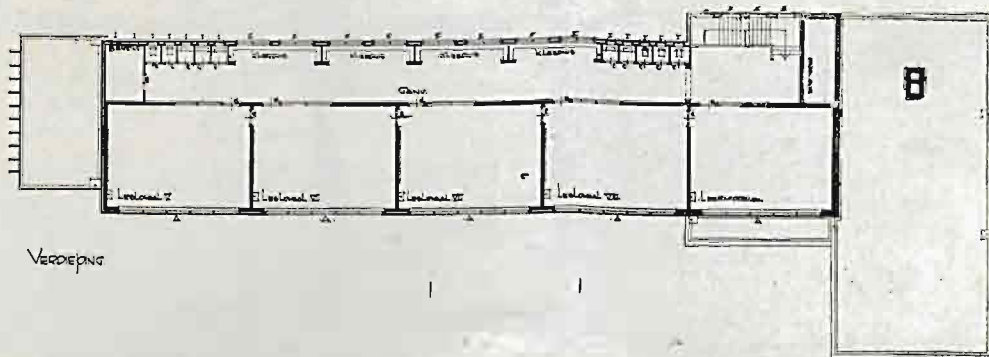
rys. 155

MAGISTRAT M. GRONINGEN: SZKOŁA POWSZECHNA PRZY UL. KAPTEYNLAAN. R. 1930.



rys. 156

Rzut Przyziomu.



rys. 157

Rzut Piętra.

# JAPONJA

## PUBLIKACJE:

Szkoła powszechna miejska „tanade” w Osaka, arch. Magistrat m. Osaka (Kokusai Kenchiku 12/1933).

Szkoła powszechna miejska „hirano” w Osaka, arch. Magistrat m. Osaka (Kokusai Kenchiku 12/1933).

Szkoła Azanaka w Tokio, arch. Magistrat m. Tokio (Kokusai Kenchiku 12/1933).

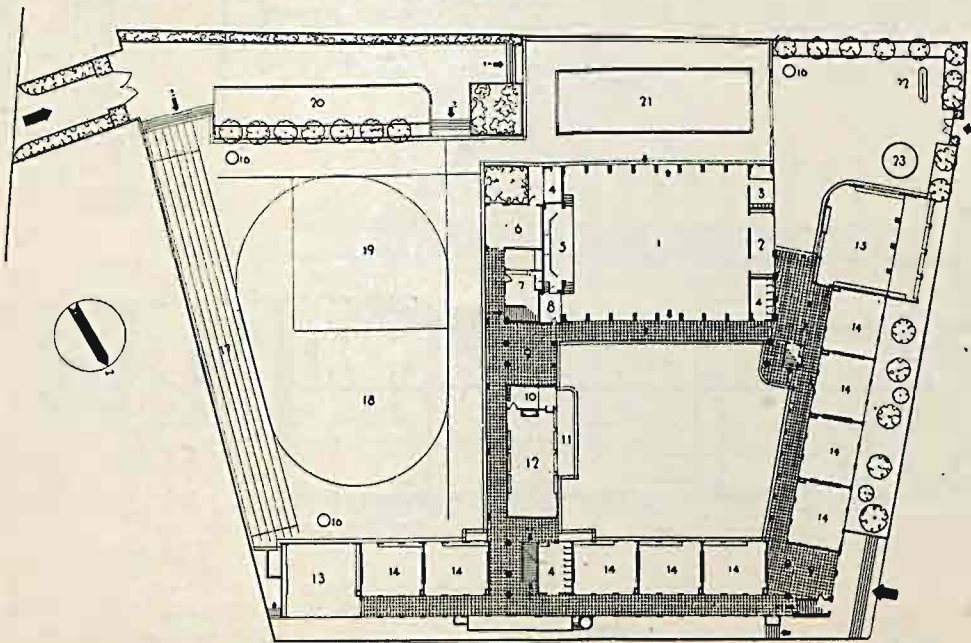
Szkoła powszechna miejska „yotsua nr. 5” w Tokio, arch. Magistrat m. Tokio, (Kokusai Kenchiku 3/1934).

H. YAMAGUCHI-  
NZO: SZKOŁA  
TYSTYCZNA W  
IO. Fotele w sali  
adowej, służące  
ocześnie za pul-  
do notatek. (Podł.  
isai-Kenchiku. To-  
6/1934).

rys. 158

ISTRAT M. TO-  
MIEJSKA SZKOŁA  
POWSZECHNA  
OTSUA No 5”  
OKIO. (Podł. Ko-  
i-Kenchiku.Tokio).

rys. 159

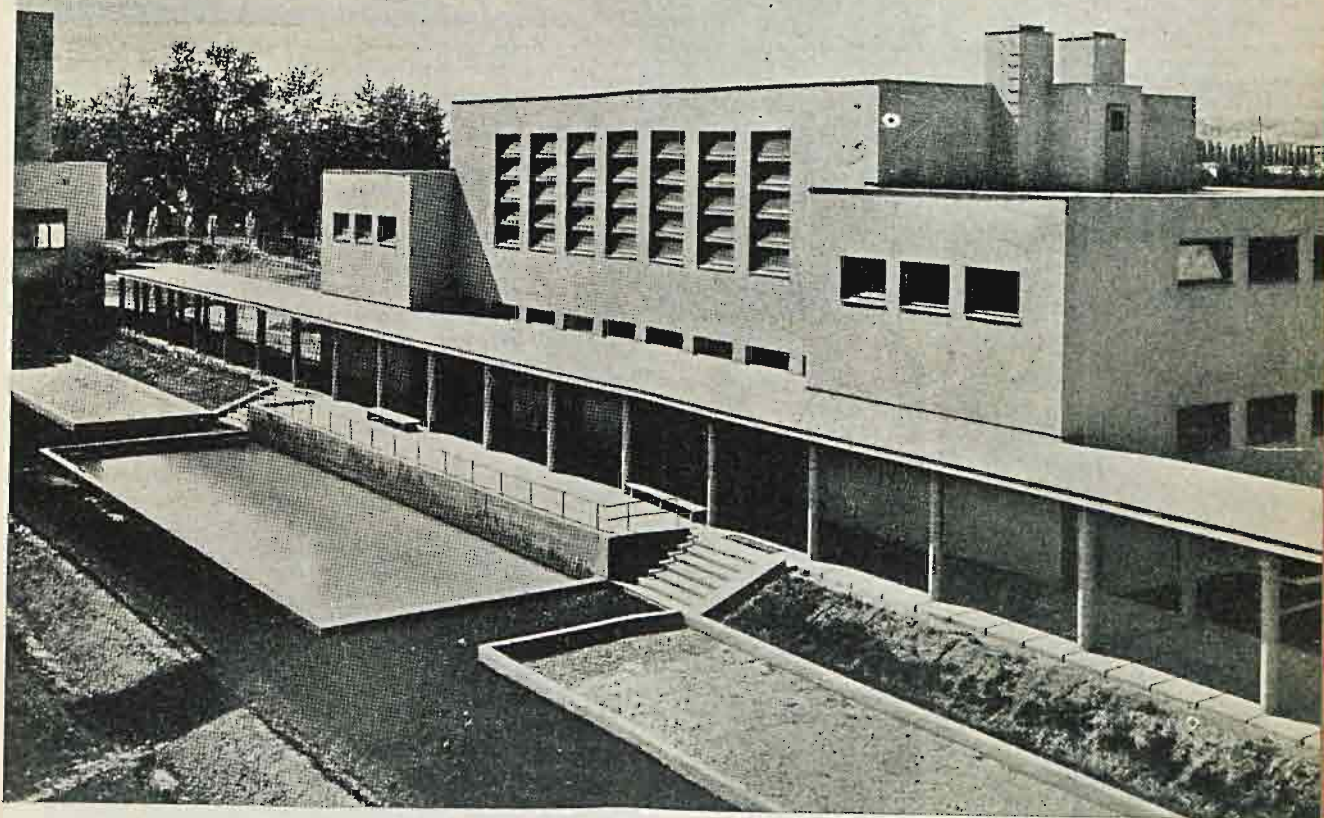


- 1 屋内體操場
- 2 器具置場
- 3 シャワー室
- 4 便所
- 5 ステージ
- 6 醫務室
- 7 小便湯沸室
- 8 應接室
- 9 昇降口
- 10 宿直休憩室
- 11 號令室
- 12 職員室
- 13 唱歌室
- 14 普通教室
- 15 手工室
- 16 水呑
- 17 60米突走路
- 18 フォールド
- 20 作業園
- 21 プール
- 22 土り臺
- 23 砂場

平面 1:600

rys. 160





rys. 161

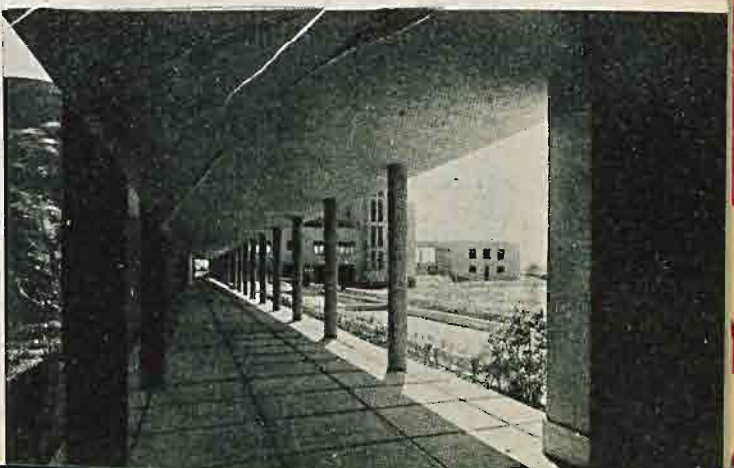
# J U G O - S Ł A W J A

ARCH. IVAN ZEMLIAK: SZKOŁA „TRETNEVKA” W ZAGREBIU. (Podł. Ł'Architecture d'Aujourd'hui, Paris).

## PUBLIKACJE:

Sprawozdanie ogólne Architecture d'Aujourd'hui, marzec 1933.

Sprawozdanie ogólne „Architecture d'Aujourd'hui, grudzień 1933.



# N I E M C Y

## PUBLIKACJE:

Szkoła powszechna w Weissensee pod Berlinem, arch. Mittmann, (Deutsche Bauzeitung, marzec 1933).

Szkoła elementarna w Hohenstein, arch. Illenstein i Krüger (Deutsche Bauhütte, kwiecień 1933).

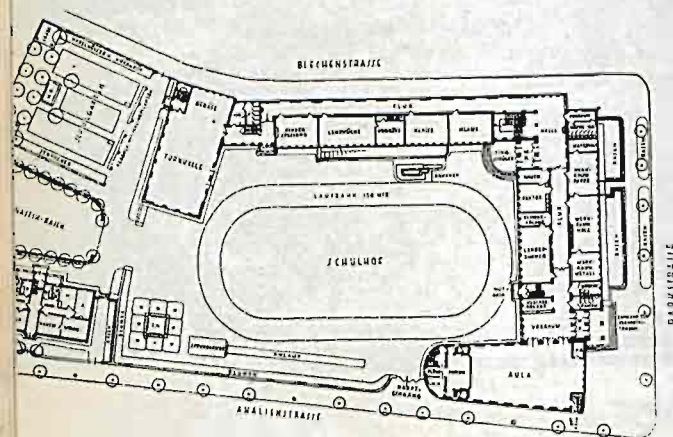
Szkoła elementarna w Düsseldorf-Benrath, arch. Schmalz, (Deutsche Bauzeitung, czerwiec 1933).

Szkoła powszechna w Woltersdorf pod Berlinem, arch. Risse, (Bauwelt, październik 1933).

Szkoła powszechna w Gross-Sakrau, arch. Michael, (Bauwelt, czerwiec 1934).

Sprawozdanie ogólne oraz bibliografia Architecture d'Aujourd'hui, marzec 1933.

164



165

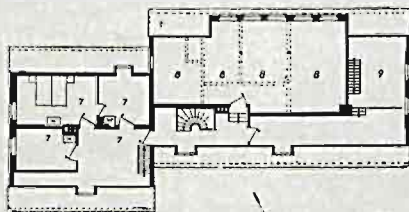
ARCH. REINHOLD MITTMANN. SZKOŁA POWSZECHNA W WEISSENSEE POD BERLINEM. (Podł. Deutsche Bauzeitung, Berlin).



rys. 166

ARCH. MICHAEL: SZKOŁA POWSZECHNA W GROSS-SAKRAU. Widok z drogi. (Podł. Bauwelt, Berlin).

Rzut poddasza



Rzut przyziemia



rys. 167

# ST. ZJ. AM. P.

Różnice budownictwa szkolnego amerykańskiego, w porównaniu z analogicznym budownictwem europejskim wypływają przede wszystkim z różnic programu szkolnego. Normalny kurs szkolny w St. Zjedn. rozpadał się do niedawna ogólnie na ośmioletni kurs szkoły niższej (grade school, elementary school, grammar school) i na cztero-letni kurs szkoły średniej (high-school)<sup>1)</sup>.

Ostatnio natomiast wchodzi coraz bardziej w użycie zamiast podziału 8—4 podział na sześć lat szkoły niższej, trzy lata „niższej szkoły średniej” (junior high-school), i trzy lata „wyższej szkoły średniej” (senior high-school).

Budynki szkół niższych rozmieszczone po wsiach są w ogromnej większości jedno-klasowe. Typ ten uległ w ciągu lat stosunkowo bardzo małym zmianom (por. budynek z r. 1820, z najbardziej postępowym budynkiem z r. 1928).

Natomiast budynki większych i mniejszych szkół niższych różnią się bardzo mało od budynków szkół średnich. W rozplanowaniu jednych i drugich zwraca uwagę w przeciwstawieniu do szkół europejskich przede wszystkim bardzo małe znaczenie przypisywane oświetleniu dziennemu dla korytarzy szkolnych, często zdanych prawie zupełnie na oświetlenie sztuczne. Cecha ta jest jednakowoż charakterystyczną dla budownictwa amerykańskiego nie tylko szkolnego.

Również nie spotykana na kontynencie europejskim jest obecność zapożyczonego ze szkolnictwa angielskiego obszernego „study hall”, czyli sali dla samodzielnej nauki, zastępującej zadania domowe, oraz dla zabaw w razie niepogody. Poza to może najbardziej charakterystyczną cechą szkół amerykańskich jest o wiele większa aniżeli w Europie i powiększająca się stale z biegiem lat uwaga zwracana na wychowanie fizyczne i związane z niem urządzenia (pomieszczone często w osobnym budynku obok szkoły), jak sale gimnastyczne, pływalnie (stanowiące już prawie że normalną część składową szkoły średniej), kryte i otwarte boiska, bieżnie i t. d.

Rozwój lat ostatnich pozatem przejawia się przede wszystkim w zastosowaniu budynków i urządzeń do wprowadzania coraz powszechniej nowego programu nauki, t. zw. „work-study-play plan”, wzgl. „platoon system”, „duplicate system”, albo „departmentalization”. System ten wymaga całego szeregu specjalnie urządzonych pomieszczeń, przeznaczonych dla nauki poszczególnych przedmiotów. Z pomieszczeń tych korzy-

<sup>1)</sup> Ukończenie szkoły średniej nie jest równoznaczne z europejską maturą, której odpowiednik stanowi dopiero ukończenie dwu-letniego kursu „college”. Kurs ten nie jest organizacyjnie związany ze szkołą średnią. „College” stanowi z reguły część studiów wyższych, albo też odrębną zamkniętą w sobie jednostkę.

stają dla nauki danych przedmiotów, kolejno wszystkie klasy, tak że poszczególne klasy często nie posiada wcale pomieszczenia „macierzystego”. Na rozplanowaniu i wyposażeniu budynku odbiło się wprowadzenie nowego systemu przede wszystkim w coraz ściślejszej specjalizacji pojedynczych pomieszczeń, (często o charakterze zupełnie nie spotykanym w Europie), a także w wydatnym powiększeniu szatni szkolnych, koniecznych dla przechowywania książek i t. p. w miejsce dawnego pulpitu.

Największą trudnością w rozplanowaniu budynku przy tym systemie jest taki dobór pomieszczeń, aby wszystkie były w użyciu, o ile możliwości, przez cały dzień szkolny. Zatem zwykle spotyka się pomieszczenia przystosowane do nauki dwóch czy paru przedmiotów, a nie tylko jednego w myśl skrajnych wymagań specjalizacji. W związku z tym zagadnieniem powiększenia rentowności budynku szkolnego zdarzają się często próby umożliwienia użycia budynku i urządzeń szkolnych poza godzinami nauki dla celów sportowych, towarzyskich i t. p.

W budownictwie szkolnym amerykańskim spotyka się stosunkowo wcześniej dążenie do normalizacji zarówno izb szkolnych, jak i mebli, urządzeń, i t. p. propagowane głównie przez władze szkolne poszczególnych Stanów. Zwłaszcza zasługują na uwagę normy wydane przez Radę Szkolną stanu Nowy Jork w r. 1918, które przy zastosowaniu znormalizowanej jednostki rzutowej jednej izby szkolnej osiągają prawie całkowitą dowolność rozkładu i późniejszych zmian poszczególnych pomieszczeń budynku, nawet tak specjalnych, jak modele mieszkań dla nauki gospodarstwa domowego, warsztaty, laboratorja i t. d. Jednakowoż normy szkolne nie znajdują dotąd w Ameryce chętnego przyjęcia ze strony zarówno konserwatywnych jak indywidualistycznie nastawionych architektów oraz lokalnych władz szkolnych. Większą popularność natomiast zyskały niezwykle szczegółowo i rzeczowo opracowane ogólne podstawy projektowania budynków szkolnych, przygotowane przez komisję budowlaną międzystanowej organizacji „National Education Association”.

Konserwatyzm architektów amerykańskich przejawia się również i w projektowaniu szkół jeszcze dzisiaj prawie wyłącznie w formach historycznych. Dopiero w ostatnich paru latach zaczęły się pojawiać w Ameryce budynki szkolne, odpowiadające charakterem rozwojowi w innych krajach. Jednakowoż pochodzą one prawie jedynie od architektów europejskich pracujących dopiero od niedawna w Ameryce (Neutra, Lescaze). M. A. K.

## BIBLIOGRAFJA

Architectural Forum, New York, marzec 1928. Numer specjalny poświęcony budownictwu szkolnemu.

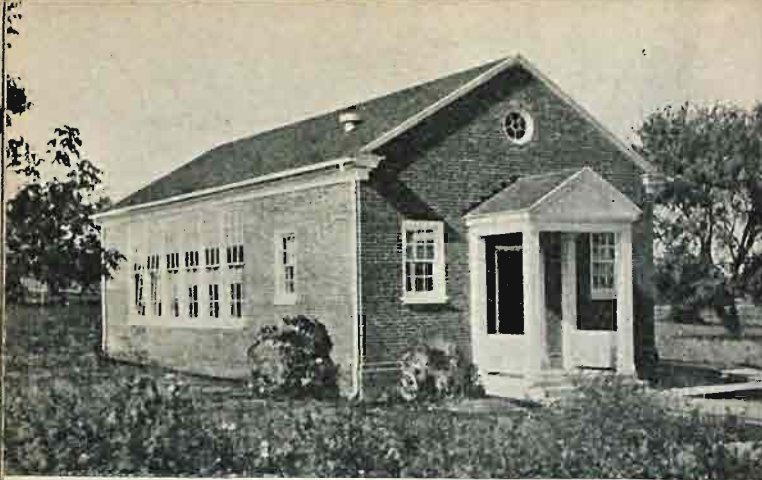
Architectural Record, New York, maj 1931. Numer specjalny poświęcony budownictwu szkolnemu.

Clute E.: The practical requirements of modern buildings, New York, 198, The Penell Points Press.

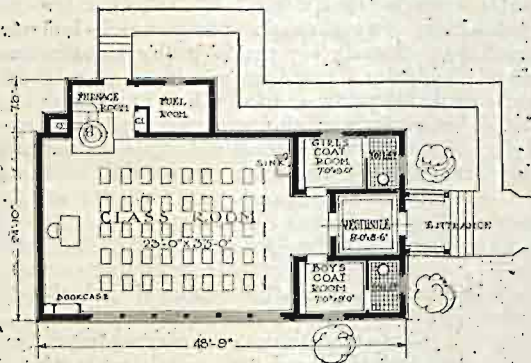
National Education Association, Report of Committee on School House Planning, Washington, D. C., 1925.

Standardized School House Design, American Architect, New York, grudzień 1918.

Standard School House Equipment, American Architect, New York, kwiecień 1919.



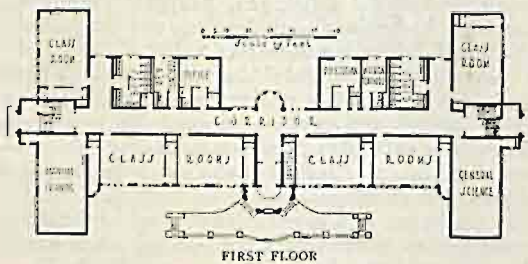
s. 168



rys. 169

SZKOŁA POWSZECHNA WIEJSKA Z R. 1929.

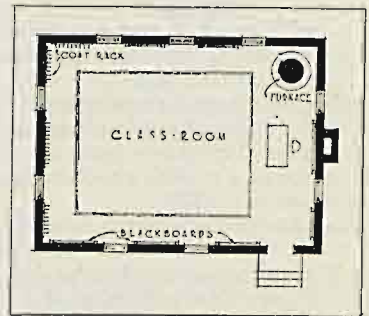
SZKOŁA POWSZECHNA MIEJSKA Z R. 1924.  
(Podł. Architectural Forum, New York).



rys. 172



rys. 170

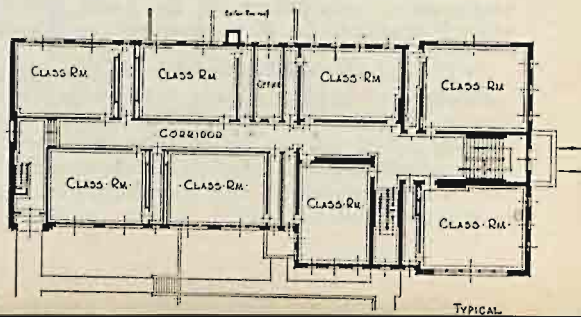


rys. 171  
SZKOŁA POWSZECHNA WIEJSKA Z R. 1820.  
(Podł. Architectural Forum, New York).

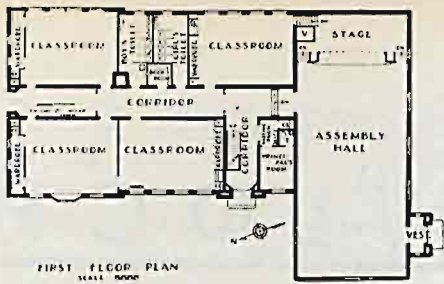
SZKOŁY POWSZECHNE MIEJSKIE Z R. 1888  
(widok) i 1882 (rzut). (Podł. Architectural Record  
New York).



rys. 174

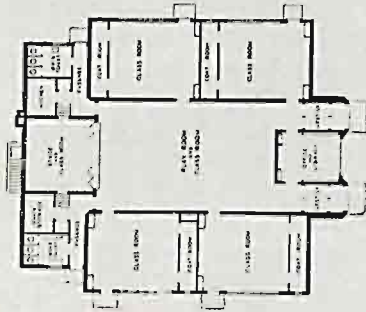


TYPICAL



ARCH. KILHAM, HOPKINS I GREELEY: SZKOŁA „STANLEY” W SWANPSCOTT W ST. MASSACHUSETTS.  
(Podł. Architectural Record, New York).

rys. 176

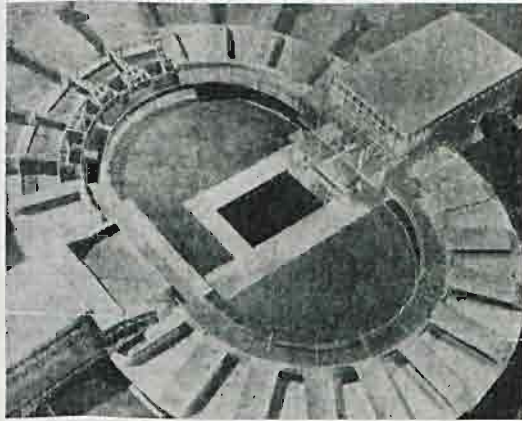


ARCH. W. E. I A. A. FISHER: SZKOŁA „CHERRY HILLS” W DENVER W ST. COLORADO.  
(Podł. Architectural Record, New York).

rys. 177

ARCH. RICHARD J. NEUTRA: PROJEKT SZKOŁY O UKŁADZIE PROMIENISTYM. (Podł. New York Times).

ARCH. HOWE I LESCAZE: WNĘTRZE SZKOŁY W HESSIAN HILLS. (Podł. Architecture d'aujourd'hui, Paris).



**PUBLIKACJE:**

Przebudowa i modernizacja szkół miejskich w Sioux City w St. Iowa, arch. Beutler i Arnold, (Architectural Record, luty 1933).

Szkoła „Cherry Hills” w Denver w St. Colorado, arch. W. E. i A. A. Fisher, (Arch. Rec., maj 1933).

Szkoła „St. John's” w Inglewood w st. California, arch. Newton i Murray (Arch. Rec., wrzesień 1933).

Szkoła „Dickens Street” w Sherman Oaks w st. California, arch. Risley, (Arch. Rec., wrzesień 1933).

Szkoła „Stanley” w Swampscott, w st. Massachusetts, arch. Kilham, Hopkins, i Greeley, (Arch. Rec. wrzesień 1933).

Projekt szkoły o układzie promienistym, arch. Neutra, (A. C. 10 1933, Cité 5/1934).

Szkoła w Hessian Hills, arch. Howe i Lescaze, (Arch. d'aujourd. Nr. 9/1933).

Przedszkole w Oak Lane, arch. Howe i Lescaze (Arch. d'auj. Nr. 9/1933).

Nowe typy szkół, arch. Callender (Arch. Forum, grudzień 1933).

Szkoła w Dartington, arch. Howe i Lescaze (Architectural Review, kwiecień 1934).

rys. 178

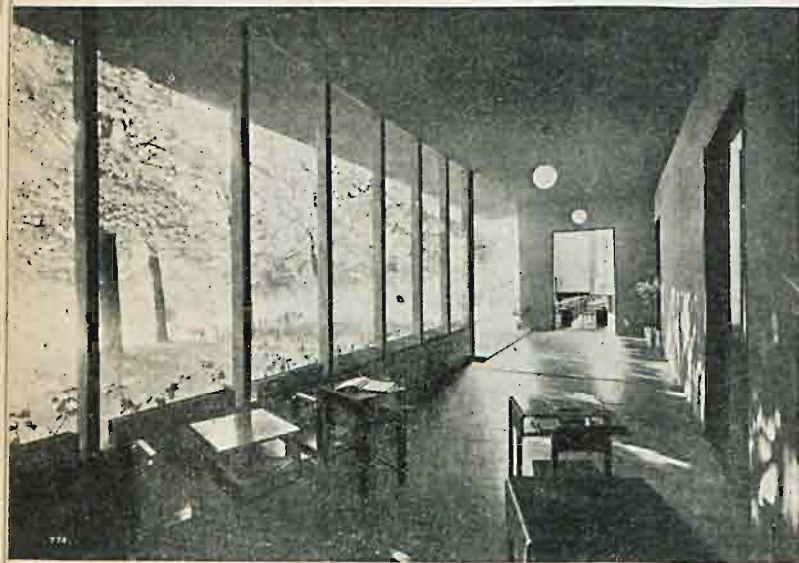


rys. 179

# W Ł O C H Y



rys. 180



rys. 181

ARCH. CONZECIO PETRUCCI: SZKOŁA ŚREDNIA W BARI. Widok od ulicy, klatka schodowa, aula. (Podl. Architettura, Milano).

ARCH. A. ANNONI i U. COMOLLI: Szkoła pokazowa na wystawie „Triennale” w Medjolanie 1933. Wnętrze klasy i weranda.

## PUBLIKACJE:

Szkoła średnia w Bari, arch. Petrucci, (Architettura, grudzień 1933).

Szkoła na wystawie V Triennale w Medjolanie, arch. Annoni, Comolli, (Rassegna di Architettura, sierpień 1933, Architettura, 6 1934).



rys. 182



rys. 183



rys. 184

# Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ.

Protokół Walnego Zgromadzenia Członków P.T.R.M., odbytego w dniu 26. kwietnia 1934 r. w sali Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obecnych było 42 osoby: członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie ogólne za rok 1933.
- 4) Sprawozdanie finansowe za rok 1933.
- 5) Wnioski, dotyczące zmian w statucie:
  - a) obniżenie składek członkowskich,
  - b) powiększenie ilości członków Zarządu.
- 6) Program prac i preliminarz budżetowy 1934 r.
- 7) Wybory do Zarządu.
- 8) Referat p. Jana Strzeleckiego: „Towarzystwo Osiedli Robotniczych”.

1) Zebranie zaigaił z powodu nieobecności Prezesa Jurkiewicza, Wiceprezes Towarzystwa p. Teodor Toeplitz, streszczając całokształt prac Towarzystwa w przeciągu pięciu lat jego istnienia w następującem przemówieniu:

„Otwierając doroczne sprawozdawcze zebranie PTRM. uważam sobie za miły obowiązek przede wszystkim podziękować gościom, którzy tak licznie zebrali się na nasze zaproszenie i tem samem dali wyraz zainteresowaniu dla sprawy, którą reprezentujemy.

W obecnej chwili mija 5 lat (dziwnem zrządzeniem dziś właśnie o tej porze), gdy w sali Magistratu zebraliśmy się dla założenia PTRM. towarzystwa, którego celem, zgodnie ze statutem miało być: 1) badanie bieżących zagadnień polityki mieszkaniowej w Polsce i zagranicą, 2) szerzenie wiadomości w dziedzinie reformy mieszkaniowej oraz zdobyczy wiedzy i ustawodawstwa w zakresie polityki mieszkaniowej, 3) koordynowanie działalności czynnika publicznego, społecznego i wysiłków osób indywidualnych w zakresie dążenia do poprawy stosunków mieszkaniowych w Polsce.

Sądzę, że dobrze jest po 5-ciu latach rzucić okiem wstecz, aby przekonać się czy i w jakiej mierze spełniliśmy nasze zadanie. Powstałiśmy w ścisłym związku z międzynarodowym związkiem dla spraw mieszkaniowych we Frankfurcie. Na pierwszym naszym posiedzeniu był nieodżałowany, niestety zbyt wczesnie zmarły sekretarz Międz. Zw. Mieszk. Dr. Hans Kampffmeyer.

Związek, który wtedy zawarłiśmy z międzynarodowym ruchem mieszkaniowym był przez cały czas niezmiernie żywy, bierzemy stały czynny udział we wszystkich pracach związku, na którego wywieramy stały wpływ; wiceprezes PTRM. jest wiceprezesem M. Zw. Mieszk. Kwestjonariusz, dotyczący referatu na kongres berliński opierał się na wniosku złożonym przez nas. Dla M. Zw. M. i in. instytucji opracowaliśmy cały szereg referatów i prac. W r. 1930 opracowaliśmy referat ogólny na Kongres w Berlinie, w r. 1932 na życzenie Ministerstwa Opieki Społecznej, opracowaliśmy dział polski, dotyczący sprawy mieszkaniowej w Roczniku Służby Społecznej, wydany w Międzynarodowym Biurze Pracy. W r. 1933 odpowiedź na ankietę, dotyczącą wpływu kryzysu na własność nieruchomą, opublikowaną przez Duńskie T-wo Mieszkaniowe. W r. 1933 także dział polski w niewydanej dotąd książce „Budowa miast i sprawa mieszkaniowa na świecie”.

Metoda naszych głównych opracowań polega zawsze na ścisłej współpracy ze wszystkimi członkami T-wa. T-wo nasze składa się z osób fizycznych i prawnych, które ze swej strony łączą szereg osób bliskich spraw mieszkaniowych. Dzięki temu, że każde zagadnienie było skierowane do wszystkich członków, zasięg osób, które miały możność brania udziału w opracowywaniu spraw, które mieliśmy na warsztacie był bardzo wielki. W ten sposób zbieraliśmy materiał niezmiernie ciekawy i cenny,

który nietylko mógł służyć jako podstawa do opracowania referatów międzynarodowych, ale pozostał w naszych archiwach i jest w dalszym ciągu do dyspozycji badaczy.

Poza badaniami, przeprowadzanymi dla zagranicy, przeprowadziliśmy: w r. 1930 badania, dotyczące stosunku mieszkania do miejsca pracy, w związku z rozsiadleniem ludności w regionie podwarszawskim, materiał ten posłużył Komisji Planu Regionalnego oraz Komisji do usprawnienia administracji, w związku ze sprawą przekształcenia administracji stolicy.

W r. 1932 przeprowadziliśmy ankietę o wypłacalności lokatorów w nowych domach.

W r. 1933 ankietę o cenach komornego w małych mieszkaniach w Warszawie. Do działalności naszej, mającej na celu badanie zagadnień polityki mieszkaniowej, a jednocześnie szerzenie wiadomości w tej dziedzinie, należy zaliczyć organizowanie wycieczek: w r. 1930 do Stockholmu na wystawę mieszkaniową, w r. 1931 do Berlina na Kongres i wystawę oraz zwiedzenie osiedli w Niemczech. Poza tem ułatwiliśmy osobom wyjeżdżającym zagranicę dla badania spraw mieszkaniowych spełnianie swoich zadań. Członkowie naszego Zarządu pp. Garbusiński i Kaczorowski zdali w swoim czasie w tej samej sali sprawę z podróży do Belgji, Niemiec, Anglii i Włoch.

W r. 1931 zorganizowaliśmy konferencję w BGK., w której na temat sprawy mieszkaniowej zabierali głos: pp. Daszyńska-Golińska, Gruber, Klarner, Dziewulski, Konderski, Zdanowski, Strzelecki i Toeplitz. Z każdego Walnego Zgromadzenia korzystaliśmy, by poruszyć sprawy mieszkaniowe i tematem naszym była zawsze sprawa mieszkania najtańszego, najmniejszego, które jest istotą sprawy mieszkaniowej. Inny charakter, związany z wystawą „Tani dom własny”, miały b. licznie obsłane konferencje w IPSIE w r. 1932.

Jednym z najpoważniejszych działań naszej pracy na zewnątrz, było organizowanie wystaw, które jak Państwu wiadomo, miały bardzo wielkie dla ruchu mieszkaniowego znaczenie.

Zorganizowaną w r. 1930 wystawę „Mieszkanie najmniejsze” zwiedziło 25.000 osób, 47 wycieczek, w r. 1931 łącznie z T. O. P. — Dział Polski na Międz. Wyst. Budowy Miast i Mieszkaniowej w Berlinie.

W r. 1931 — pokaz mieszkaniowy w Stanisławowie (2.600 osób), w tymże roku bierzemy udział w pokazie mieszkaniowym we Lwowie, organizowanym przez Miejskie Muzeum Przemysłu Artyst., wreszcie zorganizowaliśmy pokaz mieszkaniowy p. n. „Sprawa Mieszkaniowa” na Wydz. Arch. Politechniki Warsz.

W r. 1932 zorganizowaliśmy wystawę na Bielanych „Tani dom własny” (ok. 30.000 osób — 15 wycieczek), wzięliśmy udział w wystawie organizowanej przez W. S. M. i Zw. Kolejarzy (3.000 osób).

Wreszcie w r. 1933 zorganizowaliśmy oddział na Międzynarodowych Targach Poznańskich „Tani Dom Własny” i braliśmy udział w wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu, wreszcie mieliśmy stoisko na Targach Wschodnich we Lwowie.

Działalność wydawnicza PTRM. polega na wydaniu 3 książek (serja I).

Poza serją I wydaliśmy szereg ulotek w sposób bardziej zwarty, zajmujących się sprawami mieszkaniowymi.

Ta ostatnia sprawa łączy się z naszą działalnością w dziedzinie filmowej, która polegała na tem, że sprowadzaliśmy i przystosowywaliśmy do naszych warunków film urbanistyczny: „Miasto Jutra”. — 1000 m. który był z wielkiem powodzeniem pokazywany w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bielsku, Stanisławowie, Częstochowie, Włocławku. Film ten miał takie powodzenie i znaczenie, że w niektórych z tych miast były robione pokazy dla młodzieży szkolnej, która potem miała zadawane wypracowania na temat urbanistyki. Poza tem posiadamy jeszcze szereg filmów francuskich i niemieckich razem ok. 3.000 m.

Biblioteka przez czas tego 5-lecia wzrosła z 800 tomów na 1300, pism otrzymujemy stale obecnie: polskich 24, zagranicznych 51.



Biblioteka jest, oczywiście, do dyspozycji wszystkich członków, przyczem jako członków traktujemy wszystkie osoby, które są w jakikolwiek sposób związane z instytucjami do nas należącemi.

Na tem możnaby zakończyć sprawozdanie z działalności 5-letniej, dotyczącej 2-ch pierwszych punktów — badania i szerzenia wiadomości w dziedzinie reformy mieszkaniowej. Pozostaje p. 3-ci: Koordynowanie działalności czynnika publicznego, społecznego i wysiłków osób indywidualnych w zakresie dążenia do poprawy stosunków mieszkaniowych w Polsce.

Śmiało możemy stwierdzić, że cokolwiek się w Polsce w tej dziedzinie dzieje, dzieje się z udziałem PTRM., pracujemy zawsze w porozumieniu ze wszystkimi pokrewnymi instytucjami, zawsze jesteśmy do dyspozycji każdej z nich. BGK. stale korzysta z naszej współpracy: bierzemy udział w organizowaniu konkursów, byliśmy zaproszeni do stałego komitetu do spraw mieszkaniowych. Podobnie się rzecz ma, jeżeli chodzi o komisję planu regionalnego Warszawy i Łodzi. Ze związkiem urbanistów i architektów organizowaliśmy cały szereg wystaw i pracowaliśmy razem w projektowaniu noweli do ustawy budowlanej. Z T-wem Hygienicznym, z Pol. T-wem Pedagog. i Ochrony Przyrody (ochrona lasów w okolicy Warszawy). — Z Pol. Kom. Opieki nad dzieckiem „Tydzień dziecka”, zwracając uwagę na wielkość mieszkania i budowę miast. — Gł. Urz. Stat. zwracał się niejednokrotnie do nas, w sprawach, dotyczących statystyki mieszkaniowej. — M-stwo Op. Społ. zasięgało od nas informacji. — Niejednokrotnie interwenjowaliśmy u Rządu w sprawach związanych z możliwościami stwarzania mieszkań dostępnych dla szerokich mas ludności. — Od r. 1929 — roku założenia, składaliśmy corocznie memorjały, z których ostatni na jesieni 1933 r. Wytyczne przedstawione przez nas posłużyły jako podstawa przy powstaniu instytucji. Przystąpienie do działalności, mającej na celu stworzenie mieszkań, dostępnych dla warstw robotniczych. Ale tu wkraczam w dziedzinę, którą Państwu zreferuje p. Strzelecki”.

2) P. Teodor Toeplitz zaproponował opuszczenie punktu drugiego, a mianowicie, odczytania protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, wobec tego, że był on już wydrukowany w Miesięczniku „Dom, Osiedle, Mieszkanie” i znany jest wszystkim członkom.

Wniosek przyjęto, protokół zatwierdzono.

3) Sekretarz Towarzystwa, p. Michał Kaczorowski, zapoznał obecnych ze sprawozdaniem ogólnem z działalności za rok 1933 (patrz Nr. 3/4, r. 1934, D. O. M.), Sprawozdanie to zostało już poprzednio wszystkim członkom rozesłane, tak że mogli się z niem szczegółowo zapoznać. Sprawozdanie zostało przez zgromadzonych przyjęte.

4) Następnie p. Dr. Garbusiński złożył sprawozdanie finansowe, poczem p. Antoni Gandecki, jako członek Komisji Rewizyjnej postawił wniosek treści następującej: „W imieniu Komisji Rewizyjnej stawiam wniosek o przyjęcie sprawozdania Zarządu P. T. R. M. do zatwierdzającej wiadomości i udzielenia Zarządowi absolutorjum”. Wniosek ten został jednogłośnie przez zebranych przyjęty.

Następnie zabrał głos p. Stanisław Tołwiński, zwracając w swem przemówieniu uwagę Towarzystwa na dwa zagadnienia, które w tej chwili uważa za palące, a mianowicie sprawę przeszacowania kredytu udzielonego instytucjom w czasie wysokiej koniunktury, które pozwoliłoby na kalkulacje komornego na podstawie dzisiejszych warunków budowy, a nie warunków starych, zbyt ciężkich przy obecnej redukcji zarobków; drugie zaś zagadnienie to kontynuowanie akcji niejednokrotnie już przez P. T. R. M. podkreślanej, nieograniczania się do budownictwa drobnego, a popieranie budownictwa masowego. W imieniu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zgłosił następujący wniosek: „Reforma dzisiejszych warunków zamieszkania ludności miejskiej jest nie do pomyślenia bez udostępnienia małych mieszkań w nowych domach, szerokim warstwom ludności pracującej. W tym celu musi być przeprowadzo-

ne wydatne obniżenie komornego, odpowiadające obniżeniu zarobków robotniczych i urzędniczych w już wybudowanych domach o małych mieszkaniach i popieranie w dalszym ciągu budownictwa społecznego czynszowych domów zbiorowych i szeregowych z małymi mieszkaniami, skromnie i higienicznie urządzone.

Walne Zgromadzenie członków P. T. R. M. zwraca uwagę na palącą konieczność przeszacowania zobowiązań kredytowych instytucji społecznych, które wybudowały małe mieszkania w okresie wysokiej konjunktury, dostosowania komornego za te mieszkania do dzisiejszych kosztów budowy, oraz apeluje do czynników miarodajnych o wydatne poparcie budownictwa mieszkań robotniczych o niskim komornem przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych i Spółdzielnie Mieszaniowe".

Po zgłoszeniu wniosku nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos pp. Garbusiński, Toeplitz i Tołwiński.

*P. Garbusiński:* „Sprawa, którą poruszył p. Tołwiński jest rzeczywiście sprawą b. ważną, jednak nie wiem, czy ta droga, jaką wskazał p. Tołwiński, prowadzi do celu, dlatego, że musimy zdać sobie sprawę, z jakich funduszków te spółdzielnie budują. Fundusze te składają się głównie z pożyczek, czy to zagranicznych, czy wewnętrznych, które były na ten cel zużyte, w nieznacznej mierze ze środków jakie Skarb Państwa na ten cel przeznaczają. Bardzo poważna kwota została również użyta na Fundusz Budowlany przez sprzedaż papierów wartościowych, pochodzących z konwersji kredytów budowlanych. Wydaje mi się, że rozwiązanie takiego zagadnienia w sposób proponowany wywoła absolutnie niepożądany w społeczeństwie polskim rezultat, powodujący zaprzestanie oszczędności, nieodkładanie. To jedna strona zagadnienia. Z drugiej strony, musimy liczyć się z tem, że te papiery wartościowe, które z konwersji zostały nabyte, są w posiadaniu Zakładów Ubezpieczeń, i wziąć pod uwagę, że zmniejszenie kapitałów rezerwowych tych zakładów uderzy przede wszystkim w ubezpieczonych. To jest odwrotna strona

tego zagadnienia. Mnie się wydaje, że rezolucja zgłoszona przez p. Tołwińskiego porusza zagadnienia b. ważne, jak umożliwić tym, którym dzisiaj zdolność płatnicza nie pozwala na zatrzymanie dotychczasowych mieszkań, ale mam b. poważne wątpliwości, czy droga, po której p. Tołwiński chce ją rozwiązać, jest drogą właściwą”.

*P. Toeplitz:* „Wobec tych zastrzeżeń, które zostały zrobione, nie chciałbym, aby myśl społeczna, która się we wniosku niewątpliwie wyraża, została bez uwzględnienia przez nasze zebranie. Dlatego proponuję, abyśmy sprawę, przedstawiającą tyle trudności — przeszacowanie zobowiązań kredytowych — pozostawili na uboczu. Sądzę, że rezolucje możnaby przyjąć w pierwszej części bez zmian, a część, gdzie jest mowa o przeszacowaniu zobowiązań kredytowych od słów „przeszacowania zobowiązań” do słów „w okresie wysokiej konjunktury” — wykreślić. Sądzę, że byłoby wskazane wykreślić to „przeszacowanie”, a zostawić „dostosowanie”.

W jaki sposób to dostosowanie ma nastąpić, to jest w gruncie rzeczy dla określenia wysokości komornego wszystko jedno”.

Wniosek został przyjęty w formie proponowanej przez p. Toeplitza.

5) *P. Henryk Inlander* zreferował wnioski, dotyczące projektowanych zmian w statucie. Wnioski te dotyczą Art. 8 i 18 i proponują następujące brzmienie odnoszących artykułów:

Art. 8. Wysokość składki członkowskiej ustala Towarzystwo, w sposób następujący:

- 1) Członkowie osoby fizyczne płacą rocznie zł. 12.
- 2) Członkowie osoby prawne:
  - a) Magistraty miast o ludności poniżej 50 tysięcy, minimalnie zł. 50 rocznie,
  - b) Magistraty miast o ludności do 100 tysięcy, minimalnie zł. 100 rocznie,
  - c) Magistraty miast o ludności ponad 100 tys., minimalnie zł. 200 rocznie.
  - d) inne osoby prawne określają same wysokości składki, wynosi jednak ona minimalnie zł. 50 rocznie.

Pozatem członkowie płacą tytułem wpisowego zł. 50.

Art. 18. Zarząd wybierany jest przez Ogólne Zgromadzenie na przeciąg jednego roku i składa się z 12 członków i 3 zastępców. 6-ciu członków Zarządu wybieranych jest z pośród osób prawnych, instytucji będących członkami Towarzystwa, 6-ciu zaś członków z pośród osób fizycznych, będących członkami Towarzystwa.

Wnioski zostały przez zebranych jedno- głośnie przyjęte.

6) Następnie p. Teodor Toeplitz omówił szczegółowo program prac oraz preliminarz budżetowy na rok 1934, które przedstawia- ją się jak następuje:

### Preliminarz Budżetowy 1934

#### Dochód

	Prelimi- narz 1933 rok	Rzeczy- wisty roz- chód 1933	Prelimi- narz 1934 rok
1. Składki człon- kowskie . . . . .	11 000.—	11 580.14	8 700.—
2. Subwencje . . . . .	7 000.—	6 000.—	4 000.—
3. Wydawnictwa . . . . .	100.—	77.60	100.—
4. Filmy . . . . .	400.—	415.45	200.—
5. Dłużnicy . . . . .	1 900.—	(1 844.67)	600.—
6. Wystawy . . . . .	—	474.59 <sup>1)</sup>	—
7. Poradnia . . . . .	—	—	13876.63 <sup>2)</sup>
8. Tani Dom Wła- sny Spółka . . . . .	—	4 989.70	3 500.—
	20 400	23 537.48	32 976.63

U w a g i: <sup>1)</sup> suma 1.000 umieszczona przy poz. 2.

<sup>2)</sup> Wg. preliminarza Poradni.

### Preliminarz Budżetowy na r. 1934.

#### Rozchód

	Prelimi- narz 1933 rok	Rzeczy- wisty roz- chód 1933	Prelimi- narz 1934 rok
1. Składki i prenu- merata Frank- furt . . . . .	3 300.—	2 291.69	2 500.—
2. Wydawnictwa . . . . .	1 900.—	2 346.37	2 500.—
3. Biblioteka . . . . .	1 700.—	2 034.76	2 000.—
4. Filmy . . . . .	500.—	10.55	—
5. Wystawy . . . . .	1 600.—	3 667.37	1 500.—
6. Administracja . . . . .	6 300.—	6 612.07	7 100.—
7. Wierzycciele . . . . .	2 100.—	2 362.40	200.—
8. Amortyzacja in- wentarza . . . . .	—	372.24	400.—
9. Konferencje i wyjazdy . . . . .	—	1 458.73	1 500.—
10. Poradnia . . . . .	3 000.—	3 766.63	13 876.63
11. Nagroda w BGK	—	350.—	—
Nadwyżka 1933	—	627.07	—
	20 400.—	23 537.48	32 976.63

### Program prac na rok 1934.

1) **Współdziałanie w akcji popierania budownictwa.**

Udział w Radzie Nadzorczej Towarzy-  
stwa Osiedli Robotn.

2) **Wydawnictwa:**

Poradnik Budowlany.

3) **Wystawy:**

Udział w Wystawie urządzonej przez  
Bank Gosp. Kraj.

Wystawa „Warszawa Przyszłości”.

4) **Kongresy:**

Przygotowanie Kongresu 1935.

5) **Wycieczki:**

Podróż do Rosji, dla studjów nad bu-  
downictwem mieszkaniowem.

6) **Poradnia Budowlana.**

7) Nastąpiły wybory członków Zarządu  
na rok 1934. Na wniosek St. Tołwińskiego  
przedstawiciela Warszawskiej Spółdzielni  
Mieszkaniowej, Zarząd został obrany w  
składzie następującym:

- 1) Dunin Edmund,
- 2) Garbusiński Tadeusz,
- 3) Gutt Romuald,
- 4) Inlender Henryk,
- 5) Jankowski Józef,
- 6) Jurkiewicz Stanisław,
- 7) Kaczorowski Michał,
- 8) Kowalczewski Józef,
- 9) Ponikiewski Marjan,
- 10) Strzelecki Jan,
- 11) Toeplitz Teodor,
- 12) Zbrożyna Stefan,

#### Zastępcy:

- 1) Bober Tomasz,
- 2) Dalbor Tadeusz,
- 3) Tomaszewski Leonard.

#### Członkowie Komisji Rewizyjnej.

- 1) Gajewski Wacław,
- 2) Gandecki Antoni,
- 3) Okorska Jadwiga.

Poza przewidzianym porządkiem dziennym p. Dalbor zgłosił następujący wniosek:

*P. Dalbor:* Chcę ustalić jeszcze jedną sprawę, którą możeby obarczyć Zarząd T-wa w przyszłym roku. Mam na myśli walkę z ruderami mieszkaniowymi. Warszawa składa się ze znośnego city, powstają przyzwoite dalsze dzielnice oraz kolonie. Natomiast między środkiem miasta a temi osiedlami znajduje się długa arterja lepianek mieszkaniowych, a nawet wewnątrz miasta znajdują się zupełne rudery mieszkaniowe. Chciałbym, aby PTRM. w r. przyszłym zajęło się studjowaniem tego zagadnienia ze stanowiska prawnospołecznego oraz, jak

dalece władze państwowe i gminne mogą tu pomóc. Ta akcja musiałaby być prowadzona w ścisłym kontakcie z TORem.

Z tych powodów chciałbym przedstawić rezolucję:

„Walne Zebranie PTRM. prosi Zarząd o rozpoczęcie studjów i przygotowanie akcji przebudowy ruder mieszkaniowych, które szpecą nasze miasto”.

Wniosek p. Dalbora przyjęto.

8) W zakończeniu zebrania p. dyr. Strzelecki wygłosił referat p. t.:

„Towarzystwo Osiedli Robotniczych” (patrz Nr. 34 czasopisma „Dom — Osiedle — Mieszkanie”).

## Z KSIĄŻEK I WYDAWNICTW

### O zdrowe formy drobnego budownictwa.

(Poradnik dla budujących dom dla siebie. Warszawa, 1934, P. T. R. M.).

Parę tygodni temu prof. André Siegfried opowiedział w swoim odczycie na Uniwersytecie Warszawskim anegdotę, która od tego czasu stała się w Warszawie już klasyczną. Myślę tu o opowiadaniu na temat wrażenia „Podróży dookoła świata w ciągu 80 dni”, Jules Verne'a. W pierwszej chwili wykrzyknęlibyśmy dzisiaj z pogardliwym lekceważeniem, że przy obecnych środkach komunikacyjnych potrafilibyśmy odbyć tę samą podróż chyba w osiem, a nie w 80 dni. Ale kiedy zastanowimy się nad ilością czasu jaka byłaby dzisiaj potrzebna na wyrobienie paszportu, wiz, i w końcu na uruchomienie koniecznych środków pieniężnych, wtenczas dojdziemy do przekonania, że pomimo sprawności naszych środków komunikacyjnych nawet

termin 80 dni jest chyba raczej za krótkim.

Od kilku lat słyszymy rozliczne głosy na temat podobnego paradoksu w dzisiejszym stanie architektury (ostatnio w numerze architektonicznym „Wiadomości Literackich”). Mianowicie z jednej strony mamy prace architektów nowoczesnych nad zapewnieniem warunków najidealniejszych pod względem technicznym, higienicznym i (teoretycznie przynajmniej) ekonomicznym dla mieszkania współczesnego człowieka. Z drugiej strony zaś przeżywamy w wielu krajach najostrejszy kryzys mieszkaniowy w ciągu przynajmniej ostatnich stu lat. I teoretyczne rozwiązania dzisiejszych architektów nie znajdują realizacji praktycznej, poza wypadkami bardzo nielicznymi jak na istniejące zapotrzebowanie. Tymczasem jako reakcja na brak rozwiązania zagadnienia przez budownictwo „oficjalne” powstają z żywiołową siłą rozwiązania „pokątne”. Są to mianowicie owe powstające w na-

szych oczach chaotyczne dzielnice domów na własne mieszkanie, budowanych „własnymi środkami”, w sposób prawie zawsze nieudolny, a w ogromnej większości wypadków wręcz szkodliwy.

Ale głosy jakie słyszymy w tej sprawie przeważnie kończą się na ubolewaniu nad stanem obecnym i na oskarżaniu architektów o zamykanie oczu na realne potrzeby życia, oraz na patetycznych oświadczeniach, iż jeśli nie znajdziemy rozwiązania, to będzie to „wieczna hańba dla naszego pokolenia”. Inne znowu wskazują na ich zdaniem, jedynie właściwe rozwiązania zapomagą masowych form budownictwa. Formy te miałyby się opierać po pierwsze na całkowitej zmianie dotychczasowych metod pracy architektów oraz metod przemysłu budowlanego i finansowania budowy, po drugie na zupełnej zmianie ustroju gospodarczego i społecznego, po trzecie na zmianie zwyczajów mieszkaniowych 90%.

ludności, oraz na kilku innych zmianach pomniejszych. Jednakowoż prawie wszystkie te kierunki nie wskazują żadnych środków dla bezpośredniego zaradzenia groźbie społecznej jaką staje się wzrost tandety budowlanej i urbanistycznej w postaci dzielnic nieracjonalnie wznoszonych „domów własnych”.

Dzisiejszy żywiołowy pęd „małego człowieka” do budowy własnego domu ma wiele cech niebezpiecznych zarówno dla zdrowia społeczeństwa jak i dla gospodarstwa społecznego. Jednak z drugiej strony posiada on niewątpliwie możliwości dodatnie. Nawet nie wchodząc w analizę możliwych cech korzystnych tego ruchu, już choćby sama jego siła atrakcyjna wskazywałaby na istnienie w nim jakichś cech dających korzyści dla biorących w nim udział. Oczywiście zaś wnioskiem byłoby dążenie do ujęcia tych sił w formy zapewniające owe korzyści całemu społeczeństwu, a nie tylko poszczególnym jednostkom. I równie oczywiście jest, że niewłaściwym byłoby zużywanie wszystkich wysiłków na całkowite zwalczanie tego żywiołowego pędu i niszczenie możliwości dodatnich razem z istniejącymi błędami. A jednocześnie każdy zrozumie, że korzyści dla społeczeństwa nie osiągnie się przez bezkrytyczne popieranie wszelkiego i jakiegokolwiek budownictwa „małych domków”.

To też z największym uznaniem powitać należy jeden z niewielu wysiłków, zmierzających do realnego wprowadzenia ruchu budowy własnych domów na racjonalne tory, a mianowicie „Poradnik dla budujących dom własny”, wydany przez P. T. R. M., w porozumieniu z B. G. K. Wysiłek ten jest tembardziej wartościowym, że działanie wychowawcze na szerokie masy budujących stanowi zawsze jedną z najważniejszych podstaw podniesienia poziomu budownictwa. Ponadto w naszych warunkach jest ono prawie że jedynym możliwym sposobem wio-

dującym do tego celu. Bowiem oddziaływanie w tym kierunku przez władze jest zarówno trudnym jak i wątpliwym co do skuteczności.

„Poradnik” obejmuje wszelkie stadja budowy, poczynając od powzięcia decyzji „czy budować”, poprzez wybór i kupno działki, dokładny opis sposobów uzyskania kredytów i innych pomocy przy budowie, opis sposobu wyboru projektu, wykonania budowy, jej odbioru i sprawdzenia, aż do rozdziału poświęconego urządzeniu racjonalnie założonego ogródka przy domu. Wydawnictwo uzupełnia logicznie z niem związany katalog pochodzących z konkursów B.G.K. wzorowych planów domów. Stanowi on najlepszy materiał ilustracyjny i zarazem przejście do zastosowania praktycznego zasad zawartych w „poradniku”. Na szczególnie podkreślenie zasługuje przejawiające się, można powiedzieć na każdej stronie wydawnictwa, usiłowanie przystosowania go do rzeczywistych warunków w jakich znajduje się budujący dzisiaj w Polsce, oraz godne pochwały dążenie zarówno do przystępności, jak i do obiektywności wykładu. Jako pewne niedociągnięcie pod tym względem można by może zarzucić jeszcze gdzieś niedostateczne uwzględnienie warunków budowy najprymitywniejszych, jakie trafiają się przedewszystkiem na prowincji. W pierwszym rzędzie chodziłoby tu o te wypadki, w których przedsiębiorca jest równocześnie i projektodawcą. Stanowią one przecież często jedyną możliwość budowy, i mimo ich niewątpliwych stron niezdrowych nie można pominąć ich poprostu milczeniem, albo też w całości potępić jako formę zawsze niewłaściwą.

Pozatem może najbardziej wartościowymi częściami książki są uwagi, o których można by powiedzieć, że nie należą już do tematu, mianowicie rozdział poświęcony zagadnieniom urbanizmu. Ale mają one na celu niesłychanie ważne właśnie u nas i właśnie przy tej formie budo-

wnictwa rozszerzenie zainteresowań i zrozumienia budującego poza granice własnej działki, oraz uprzystępnienie mu znaczenia łączenia się domów w bloki, osiedla, czy nawet regiony. Bowiem „Poradnik” zwraca się do budujących dom dla siebie, a więc do grupy budujących nastawionej najbardziej indywidualistycznie. Jedyny zarzut jaki możnaby postawić opracowaniu tych rozdziałów to może zbytne akcentowania dobra gminy, czy też innych organizacji urzędowych, z może za małym podkreśleniem ich związaniami z dobrem poszczególnego mieszkańca. Niedostateczność tego podkreślenia wydaje mi się niebezpieczną w naszych warunkach nie tylko ze względu na tak już okrzyczane małe społeczne wyrobienie ludności. Niebezpiecznym wydaje mi się ono także i ze względu na ukazujące się dzisiaj, nawet z najbardziej przeciwnych sobie stron, pojęcia przedstawiające dobro państwa jako przeciwstawienie dobra społeczeństwa, czy też dobro zbiorowości jako przeciwstawienie dobra jednostki. Zwłaszcza zaś właśnie styczność budującego z czynnikami oficjalnymi niestety często nie przyczynia się do wyrobienia pojęcia „władzy” jako zyczliwego opiekuna indywidualnego obywatela.

Jednakowoż wszystkie zarzuty, jakie możnaby postawić wydawnictwu nie dotyczą jego cech istotnych, a pewne niedociągnięcia towarzyszą nieodłącznie każdemu wysiłkowi w nowym kierunku. Jeśli zaś podniosłem na tem miejscu niektóre wątpliwości, to jedynie ażeby pomóc, o ile możliwości, do nadania jeszcze większej wartości temu tak pozytecznemu wydawnictwu. Toteż należy wyrazić życzenie ażeby „Poradnik” znalazł się w ręku każdego „budującego dom dla siebie”, i jestem pewien, że stałby się on przez to jednym z najważniejszych czynników lat ostatnich dla podniesienia poziomu naszego budownictwa.

M. A. K.

Dr. Henryk Greniewski

## KASY OSZCZĘDNOŚCIOWO—BUDOWLANE

(Uwagi porównawcze).

Omówiłem dotychczas<sup>1)</sup> (posługując się w tym celu skrajnie uproszczonymi modelami) budowę pewnych operacji finansowych, zwanych „operacjami oszczędnościowo-kredytowymi”, będących przedmiotem działalności kas oszczędnościowo - budowlanych. Obecnie zamierzam sformułować kilka uwag porównawczych w tym celu, aby uwydatnić podobieństwa i różnice między operacjami kas oszczędnościowo-budowlanych z jednej strony, a niektórymi operacjami finansowymi z drugiej.

Należy tu zauważyć, że badania porównawcze przedstawiają w tym wypadku nie tylko teoretyczny interes. Chodzi tu również o zagadnienia wybitnie praktyczne: operacje oszczędnościowo - budowlane, jak wszelkie niemal długoterminowe operacje finansowe są zbyt skomplikowane, aby „człowiek z ulicy” mógł dostatecznie krytycznie ocenić czynioną mu propozycję zawarcia transakcji, lub ocenić korzyści, czy straty, płynące z przymusowego udziału w transakcji. W związku z powyższym oraz z dość rozpowszechnioną, niestety, w tej dziedzinie niesolidnością pośredników, żyjących z prowizji od zawartych umów, zachodzi potrzeba nadzoru publicznego. Czynnikiem publicznym, wykonywującym nadzór nad długoterminowymi operacjami finansowymi jest zwykle państwo. Powstaje zagadnienie, jaki organ państwowy powinien wykonywać nadzór nad zakładami oszczędnościowo-budowlanymi. W związku z takim, czy innym rezultatem badań porównawczych powstają różne koncepcje wyboru władzy nadzorczej. Zwykle wchodzi w grę następujące ewentualności:

1) osobny organ nadzoru dla zakładów oszczędnościowo-budowlanych;

<sup>1)</sup> Porównać:

- 1) „Operacje oszczędnościowo-budowlane”,
- 2) „Zabezpieczenie pożyczek oszczędnościowo-budowlanych”,
- 3) „Przydział kapitału oszczędnościowo-budowlanego”.

2) wspólny organ nadzoru dla kas oszczędnościowych, czy banków kredytu długoterminowego i dla zakładów oszczędnościowo-budowlanych,

3) wspólny organ nadzoru dla zakładów ubezpieczeniowych i oszczędnościowo-budowlanych.

Często bardzo porównywuje się operacje oszczędnościowo-kredytowe z ubezpieczeniami. Porównanie dotyczy zwykle strony prawnej i matematycznej. Znana mi w tym względzie literatura nie wydaje się dość jasno ujmować wchodzących w grę podobieństw i różnic.

Weźmy pod uwagę, dla uproszczenia rozważań, czasowe ubezpieczenie pośmiertne, np. na 20 lat. Kapitał ubezpieczony płatny jest tylko w wypadku śmierci ubezpieczonego, o ile zgon zaszedł w okresie dwudziestoletnim, licząc od początku ubezpieczenia. Składka ma być płatna corocznie z góry przez lat zasadniczo 20, najdłużej jednak do śmierci ubezpieczonego. Jest to najbardziej, chyba, prosty przykład ubezpieczenia długoterminowego. W ubezpieczeniu tem (podobnie, jak i we wszelkich innych ubezpieczeniach) obowiązuje pewna zasada wzajemności: kto umiera dość wcześnie, to znaczy w ciągu lat 20, ten otrzymuje pełny kapitał ubezpieczony, chociaż nie pokrył go indywidualnie przy pomocy swych składek, zakład ubezpieczeń dołata różnicę ze składek pozostałych przy życiu ubezpieczonych. Tak więc w ubezpieczeniu obowiązuje zasada wzajemnego subwencjonowania: pewni ubezpieczeni (uprzywilejowani przez los), subwencjonują innych ubezpieczonych (poszkodowanych przez los, np. wcześniej zmarłych).

Ta sama niemal zasada obowiązuje w dziedzinie loterii.

Inna (mniej radykalna) zasada wzajemności obowiązuje w dziedzinie emisyjnego kredytu długoterminowego (losowanie obligacji i w szczególności listów zastawnych). Tytuł indywidualnej własności wkładu (kwota, za którą zakupiono odcinek) jest

zachowany. Rozłosoowaniu podlega jedynie całość (np. bony Funduszu Inwestycyjnego), ewentualnie część (np. obligacje banków państwowych), oprocentowania od wkładu. Dzieje się to w ten sposób, jak gdyby posiadacze odcinków danej emisji zgodzili się na to, że tytuł własności ich wkładów zostaje wprawdzie zachowany, ale oprocentowanie tych wkładów zostaje zkollektywizowane i będzie dzielone nierównomiernie między posiadaczy odcinków w zależności od pewnego zjawiska losowego (np. od losowania numerów odcinków z urn, czy kół loteryjnych). Mamy tu do czynienia z zasadą wzajemności, dotyczącą subwencjonowania jednych posiadaczy przez innych, ale tylko w zakresie dochodu od włożonego kapitału.

Jeszcze mniej radykalna zasada wzajemności obowiązuje w kasach oszczędnościowo-budowlanych. Niema tam mowy o wzajemnym subwencjonowaniu członków kasy. **Wzajemność ogranicza się do kredytowania.**

#### ZESTAWIENIE XVII

Dział operacji finansowych	Zasada wzajemności
(1)	(2)
Wkłady oszczędnościowe, Obligacje i bony umarzone w ustalonym terminie bez losowania, renta wieczysta.	Brak wzajemności
Wkłady oszczędnościowo-budowlane, wkłady w kasach oszczędnościowo-kredytowych wzajemnej pomocy.	Wzajemność w kredytowaniu
Obligacje i bony umarzone w drodze losowania.	Wzajemność w podziale oprocentowania
Czasowe ubezpieczenie pośmiertne, loteria.	Wzajemność w podziale wkładów

W zwykłych operacjach oszczędnościowych, również w dziedzinie np. nielosowanych i terminowych bonów skarbowych niema wogóle żadnej wzajemności.

Streszczenie i uzupełnienie powyższych uwag znajdzie czytelnik w zestawieniu XVII.

Należałoby jeszcze zauważyć, że możliwe są (a zdaje się i potrzebne) pewne zakłady finansowe, przedstawiające pełną analogię z kasami oszczędnościowo-budowlanymi. Mam tu na myśli możliwość i celowość utworzenia zakładu kapitalizacyjno-inwestycyjnego, którego członkami byłyby samorządy terytorjalne pewnego typu (np. samorządy miast, a którego zadaniem byłoby finansowanie inwestycji użyteczności publicznej, według schematów kas oszczędnościowo-budowlanych<sup>2)</sup>.

Pod względem gospodarczym zachodzą głębokie różnice między działalnością zakładów oszczędnościowych i ubezpieczeniowych z jednej, a oszczędnościowo-budowlanych z drugiej strony. Zakład oszczędnościowy (np. u nas dział wkładów oszczędnościowych PKO), lub ubezpieczeniowy (np. towarzystwo ubezpieczeń na życie), prowadzi politykę lokacyjną, niezależną od oszczędzających, czy ubezpieczających, natomiast polityka lokacyjna kasy oszczędnościowo-budowlanej jest ograniczona przez wolę wkładców, którzy są zarazem reflektantami na kredyty. Działalność lokacyjna kasy oszczędnościowo-budowlanej jest nie tylko zwięziona do zakresu wkładców, ale co więcej ma ustalony z góry charakter gospodarczy: kasa oszczędnościowo-budowlana udziela tylko kredytów na cele inwestycyjne konsumpcyjnych (domy mieszkalne), podczas kiedy zakłady oszczędnościowe i ubezpieczeniowe mogą udzielać kredytów na cele inwestycyjne wytwórczych, lub też kredytów obrotowych.

Pod względem społecznym zachodzą dość silne podobieństwa między oszczędnością budowlaną, a ubezpieczeniem społecznym. Jedna i drugie są narzędziami samopo-

<sup>2)</sup> Porównać „Uwagi o kapitalizacji wewnętrznej”, Gazeta Polska z dnia 30 XII 1932.

mocy społecznej. W wypadku ubezpieczeń społecznych mamy coprawda do czynienia z samopomocą przymusową, w drugim — z dobrowolną. Teoretycznie nie jest wykluczone, że w społeczeństwie dostatecznie zamożnym, które mogłoby sobie pozwolić na dużą kapitalizację w celach konsumpcyjno-inwestycyjnych ( w Polsce wypadek ten nie zdaje się zachodzić), byłoby wskazane zorganizowanie przymusowej oszczędności budowlanej.

Doniosłość zagadnień dotyczących kas

### ZESTAWIENIE XVIII Niemieckie kasy oszczędnościowo-budowlane.

Rok	Przydzielone kapitały oszczędnościowo-budowlane w tys. RM.
(1)	(2)
1925	3 000
1926	20 000
1927	50 000
1928	100 000
1929	170 000
1930	312 000
1931 (I połowa )	400 000

oszczędnościowo-budowlanych można należy ocenić dopiero po zapoznaniu się ze stroną liczbową rozwoju ruchu oszczędnościowo-budowlanego. Tytułem przykładu podaję w poniższych dwóch zestawieniach dane, dotyczące rozwoju kas oszczędnościowo-budowlanych w Niemczech i Austrii.

### ZESTAWIENIE XIX Austrjackie kasy oszczędnościowo-budowlane<sup>3)</sup>

Data	L i c z b a	
	umów oszczędn.-bud. <sup>4)</sup>	przydziałów kapitału
(1)	(2)	(3)
31.XII.1926	1 700	40
31.XII.1927	5 300	290
31.XII.1928	10 000	1 070
31.XII.1929	13 600	1 950
31.XII.1930	23 500	3 210
31.XII.1931	34 000	5 300
31.III.1932	35 000	5 450

<sup>3)</sup> Porównać: Dr. Fritz Kafka und Dr. Gregor Sebba „Das österreichische Bausparwesen“ Wien 1932.

<sup>4)</sup> liczba umów obejmuje również umowy, na podstawie których przydzielono już kapitał oszczędnościowo-budowlany.

## WALKA Z KLĘSKĄ POŻARÓW NA WSI I W MIASTECZKACH.

Powiat Żywiecki w przeciągu 48 godzin poniósł straty ogniowe w wysokości zł. 400.000. Dnia 23 i 24 kwietnia 1934 r. około studzdziesiątu zabudowań gospodarskich — 110 w Mszczeniczy i Przylękowie pod Żywcem, oraz 11 zabudowań w Stryzawie koło Suchej — padło pastwą pożarów.

Przyczyną pożaru, a przede wszystkim jego olbrzymiego rozmiaru był fakt, że zabudowania, które padły ofiarą były kryte słomą, względnie gontami.

We wsi Pawłowice w powie-

cie ilżyckim, gęsto zabudowanej, pastwą ognia padło w dniu 1 maja r. b. zgórz 100 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Ponieważ pożar wybuchł w nocy, działały się okropne sceny. Ludzie musieli przez ogień się przedzierać, przyczem kilkanaście osób uległo ciężkim poparzeniom i 5 osób znalazło śmierć w płomieniach, nie mówiąc już o żywym inwentarzu, którego nie zdołano uratować. Cała wieś nie mając schronienia obozuje pod gołym niebem.

We wsi Obszańka Wola w powiecie biłgorajskim ogień w tym samym czasie zniszczył 64 domy mieszkalne, 89 stodół i 85 stajen.

Tej samej nocy w Chrzanowie, w powiecie janowskim, ogień zniszczył 62 budynki wraz z inwentarzem. 9 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Na przedmieściu Białegostoku we wsi Starosielce wybuchł 7 maja r. b. w południe pożar, który strawił całą wioskę: 32 gospodarstwa, 30 domów mieszkalnych, 41 stodół, 50 gospodar-



czych budynków drewnianych wraz z inwentarzem żywym i martwym.

We Włodzimierzu pół miasteczka czyli 211 domów padło pastwą pożaru, szkody wynoszą około 600.000 zł., a 2 tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Wybieramy tu tylko niektóre z największych pożarów. Pożarów mniejszych w tym samym okresie od 3 kwietnia do 10-go maja r. b. było sporo.

Patrząc na te ogromne szkody materialne, na te zniszczenia dorobku pokoleń całych i przedewszystkiem na tę nędzę pogorzalców nasuwa się pytanie: czy naprawdę zrobiono wszystko, aby tych, czy podobnych strat uniknąć i czy wogóle istnieje możliwość redukcji takich strat do minimum.

Odpowiedzieć trzeba: Istnieje możliwość taka i jest nią zamiana krycia dachu słomianego na ogniotrwałe, stosunkowo małym kosztem.

Zastosowanie tego środka niestety odbywa się bardzo powoli, sporadycznie i niesystematycznie. Tymczasem gdzie jak gdzie, ale tutaj napewno byłaby na miejscu akcja zakrojona na wielką skalę, oraz ingerencja rządu z tej racji, że giną nietyl-

ko domy i dorobek, ale giną i ludzie.

Czyżby nie zastosować jednak systemu zalecanego Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych już od szeregu lat z różnych stron, na łamach „Gazety Handlowej”, „Przeglądu Pożarniczego” i „Przeglądu Budowlanego”, tworzenia tak zwanych zapór ogniowych na wsi, przez zmianę krycia dachu słomianego na ogniotrwałe, przynajmniej niektórych gospodarstw wybranych w ten sposób, że ryzyko pożarowe całej wsi podzieliłoby się na kilka części, gdyż pożar powstały w jednym miejscu zostałby zlokalizowany, jeżeli już nie na tem samym zabudowaniu, na którym wybuchł, to przynajmniej w odcinku określonym przez zabudowania kryte materiałem ogniotrwałym. Szanse ugaszenia pożaru są kilkakrotnie większe, gdyż akcja ratunkowa od razu może być zorganizowana i skoncentrowana na dany odcinek.

Koszta tworzenia tych zapór ogniowych są w stosunku do ich doniosłości niewielkie.

W wypadku szkód powiatu żywieckiego na 120 zabudowań, licząc przeciętnie na jeden budynek 80 metrów kwadratowych, czyli ogółem 9.600 m<sup>2</sup>, krycie ogniotrwałe np. blachą

żelazną ocynkowaną, kosztowałyby po zł. 3.70 za metr kwadratowy, ogółem dla wszystkich zabudowań zł. 35.520, czyli 9% szkód obecnie powstałych.

Jednakże już ogniotrwałe krycie każdego 3-ciego zabudowania, czyli koszt zł. 12.000, czyli 3% obecnej szkody, byłoby wystarczające, aby uniemożliwić tak poważną stratę.

Materiałem najtrwalszym w ogniu jest żelazna blacha cynkowana, której koszt za metr kwadratowy wynoszą, jak powyżej wspomniano, około zł. 3.70.

Blacha żelazna cynkowana jest lekka, co pozwala na zastosowanie najlżejszego, a więc najtańszego wiązania dachowego. Nie wymaga ona żadnych konserwacji, które są przy innych materiałach konieczne i bardzo kosztowne.

Blacha żelazna cynkowana wreszcie jest materiałem znormalizowanym, produkowanym w naszych hutach i cynkowniach, z surowców krajowych, rękami pracowników, którzy znów stanowią największy zastęp konsumentów produktów rolnych.

Kryjąc dach swój blachą żelazną cynkowaną, rolnik zabezpiecza się od klęski, a równocześnie daje pracę tym, którzy i jego byt popierają.

## SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ

WARSZAWA-ŻOLIBORZ. KRASIŃSKIEGO N. 210/211

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY  
WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA

Decydując się na podróż, rzuć okiem  
na informacje o komunikacji lotniczej  
Samoloty kursują codziennie

## Architekci

## PRZEWODNIK INFORMACYJNY

IMIĘ I NAZWISKO	A D R E S	Telefon
Brukalska Barbara	Warszawa, ul. Niegolewskiego 8	11-15-88
Brukalski Stanisław	" " "	"
Dietz D'Arma Leon	Katowice, ul. Ligonia 10 m. 12	6-08
Filipkowski Stanisław	Warszawa, ul. Mokotowska 51/53 m. 20	8-11-20
Goldberg Maksymiljan	" " Nowogrodzka 18	9-98-07
Gutt Romuald	" " Wrońskiego 5	705-75
Jankowska Nina	" Żoliborz, ul. Kochowskiego 2	11-67-48
Jankowski Józef	" " "	"
Jasieński Henryk	Kraków, ul. Studencka 19	160-80
Kurkiewicz Helena	Warszawa, ul. Włodarzewska 17 m. 52	8-20-91
Lachert Bohdan	" " Katowicka 9	10-25-33
Łokcikowski Mieczysław	" " Elektoralna 28 m. 15	644-82
Maciejewski Eugenjusz	Gdynia, Góra Focha, Spółdz. Bud. Mieszkań Ekonom.	14-99
Mączyński Zdzisław	Warszawa, ul. Górnośląska 37	9-45-15
Michejda Tadeusz	Katowice, ul. Poniałowskiego 19	991
Neufeld Mieczysław	Warszawa, ul. Polna 52	8-50-58
Nowakowski Tadeusz	" " Szopena 4 m. 5	8-85-74
Paprocki Adam	" " Sucha 18	8-46-44
Różański Stanisław	" " Ursynowska 62	9-16-83
Rutkowski Hipolit	" " Polna 52 m. 3	754-76
Syrkus Helena	" " Senatorska 38	"
Syrkus Szymon	" " Senatorska 38	"
Stefanowicz Jan	" " Akademicka 1	8-59-34
Szanajca Józef	" " Głogiera 5	8-28-68
Szperling Jan	" " Pankiewicza 4	9-81-98
Tomaszewski Leonard	" " Korzeniowskiego 6	8-26-65
Weker Waław	" " Nowogrodzka 27	9-27-31
Witkowski Tadeusz	Lublin, ul. Zielna 4 m. 9	
Zborowski Bruno	Warszawa, ul. Korzeniowskiego 6	8-18-36

FIRMA	A D R E S	Telefon	Uwagi
-------	-----------	---------	-------

**Blacha**

D/H A. Gepner	Warszawa, Grybowska 27	655-25 660-27	Blacha cynkowa i pocynkowana, miedź, aluminium, ołów i t.p. w surowcach i półfabrykach.
---------------	------------------------	------------------	---

**Blacha cynkowa**

D/H Herman Mayer, Sp. Akc.	Warszawa, ul. Traugutta 2	603-84	
----------------------------	---------------------------	--------	--

**Betonowe wyroby**

Fabryka Wyrobów Betonowych K. Gagatnicki, S. Modelski i B. Słomczyński	Warszawa, Tyszkiewiczza 25	605-95	Schody, posadzki kra- wężniki do kwiatników, tralki, wazony, płyty, kręgi studienne, słupy itp.
--	----------------------------	--------	--

## Budowlane przedsiębiorstwa

Przedsięb. Robót Budowlanych i Kanalizacji I. Tyller	Łódź, ul. Trębacka 11	162-09 171-38	
T. R. B. — Tow. Rob. Bud. inż. Bogusław Lencki i S-ka	Warszawa, Śniadeckich 6 Oddział w Toruniu róg Mickiewicza i Matejki	964-12	
B. Missir i S-ka Przeds. Inż. Budow., Sp. z o. o.	Sosnowiec, ul. Dęblińska 7	133	
Terrabona Sp. z o. o.	Warszawa, ul. Korzeniowskiego 6	918-12	Roboty budowlane. Szlachetne wyprawy fasadowe „Terrabona”, roboty lastrikowe.
„Budostol” Sp. z o. o.	Warszawa, Wolska 58	321-08 251-33	Domy drewniane, stolarszczyzna budowlana, materiały drzewne, stolarskie i budowlane z własnych tartaków.
Metzler Józef	Poznań Marsz. Focha 99	78-84	Wykonywanie robót pod i nadziemnych.

## Ceramika

Pomorskie Zakłady Ceramiczne Tow. Akc.	Grudziądz		Dachówki (karpiówka żłobiona holenderka i rzymska).
Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych S. A. Skawina	Skawina k. Krakowa	Kraków 110-80	Najlepsze szamotowe kafle białe i kolorowe.
Władysław Sadłowski mistrz zduński	Warszawa, Pl. Grzybowski 3/5 w głębi podwórza kościoła Wszystkich Świętych	227-38 8-65-07	Budowa pieców, Kuchen, kafle majolikowe i białe z własnej fabryki. Piece przemożne.


## Cement

D/H Herman Meyer Sp. Akc.	Warszawa, ul. Traugutta 2	602-84	
---------------------------	---------------------------	--------	--

## Elektryczne oświetlenie

A. OKOŃ ist. od 1916 r. Koncesyj. Zakł. Elektrotechn.	Warszawa, Mokotowska 41	8-07-99	Instalacje elektryczne i radio, żyrandole i lampy, abażury i t. p.
--	-------------------------	---------	--

## Gazowe: piecyki kąpielowe, kuchnie i t. p.

Stanisław Cohn	Warszawa, Senatorska 36	641-61 641-62	
 ATIS Fabryka JAN SERKOWSKI S. A.	Warszawa, Nowolipie 78	11-06-12 11-63-87	Gazowe piece kąpielowe ATIS, gazowe kuchnie, kuchenki i t. d. Kuchenki spirytusowe ATIS. Elektryczne lampy. Żyrandole.

## Izolacje

„GUDRONIT” — W. Ciszewski Specjalna fabryka materiałów izolacyjnych egz. od r. 1875	Warszawa, ul, Krak. Przedmieście 17	611-45 10-10-45	Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Niszczenie grzyba drzewnego w bu- dowlach. Roboty asfalto- we. Dostawa wszelkich materiałów izolacyjnych własnej produkcji.
„O R Ł O R O G” dawniej Orłowski, Rogowicz i S-ka	Warszawa, ul. Królewska 8	5-81-23	Fabryka izolacji korko- wej, Bituminy, Aquisolu, Impregnowiny. Zabezpie- czenie budowli od wil- goci. Krycie i izolacja dachów. Roboty asfalto- we. Wszelkie materiały izolacyjne.
Biuro Techniczne STANKIEWICZ i S-ka inżynierowie	Warszawa, ul. Widok 23	304-88	Conco, materiały azbe- stowo-włókniste, wodo- chronne, do izolacji oraz wykonywanie robót, izo- lacje ciepło i zimno- chronne.
Zakłady Przemysłowe „WUKO” fabryki przetworów bitumicznych i smołowych oraz wszelkich ma- teriałów izolacyjnych	Zarząd: Warszawa, ul. Królewska 35	647-87 685-59	Wukolit. Wukotekt. Wu- kolor. Papy bitumiczne i kolorowe. Compact ma- sa izolac., inne materj. izolac., lakiery dachowe zwyčajne i kolorowe.
Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych „IZOLATOR” Inż. W. Schworm, A. Libiszow- ski i S-ka. Sp. firmowa.	Warszawa, ul. Syreny 3	2-03-40	Izolacje korkowe ciepło i zimno — chronne. Po- krycie dachowe „Gumi- zol”, (filc bitumiczny) konserwacja i izolacja da- chów. Środki przeciw wil- goci. Roboty asfaltowe. Materiały izolacyjne wszelkiego rodzaju.

## Krzewy, kłaczka, kwiaty

Zakł. ogr. M. Reicherowej	Ożarów pod Warszawą	podm. 2 Ożarów 3	bzy pienne, krzaczaste róże pnące, kłaczka, kon- walje.
---------------------------	---------------------	---------------------	---

## Meble stalowe

J. NEUFELD	Warszawa, Brukowa 4	10-14-66	Produkuje: łózka żelazne i mosiężne, wózki dzie- cinne, nowoczesne meble stalowe, urządzenia szpi- talne, materace sprężyno- we i zwykłe.
------------	---------------------	----------	--

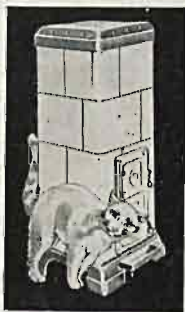
## Ogrzewania Centralne, Wodociągi i Kanalizacja

Biuro inż. „TERMOTECHNIKA” Sp. z o. o.	Warszawa, ul. Twarda 50	632-05	
--	-------------------------	--------	--

## Szyby i lustra

Jan Szulc i S-ka	Warszawa, Nowy-Świat 59	765-94	Lustra i szkła szlifowane wszelkiego rodzaju. — Zastłony bufetowe. — Wielkie szyby wystawo- we. — Szyby samochodowe. — Wykonanie wszel- kich robót w zakres szklarstwa wchodzących.
------------------	-------------------------	--------	--

## Piece Szrajbera



KAFLE  
STALOWE

„PIECE  
SZRAJBE-  
RA”

sp. z o. o

Warszawa, ul. Grójecka 35

9-20-33

## Siatki i płoty druciane

Bronisław Paruszewski  
Mechaniczna Fabryka Siatek  
Drucianych

Bydgoszcz, Zboż. Rynek 9  
adres teleg. Eksimport

2-70

Wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe słupki, furtki i t. p.

Ch. Rozenbes

Warszawa, Graniczna 1

261-64

Mechaniczna fabryka tkanin metalowych.

## Ślusarskie Zakłady

H. HILLEBRANDT

Warszawa, Marjensztadt 9  
m. 31

292-97

Okucia okien, drzwi, luster, uchwyty niklowe, windy kuchenne.

## Stolarskie Zakłady

NOWICKI KAZIMIERZ

Warszawa, Żytnia 29 m. 32

—

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie w/g modeli nowoczesnych.

## Szklarskie Zakłady

Zrzeszenie Szklarzy Sp. z o. o.

Warszawa, Nowowiejska 26

8-44-44

Przedsiębiorstwo robót szklarskich. Szyby i lustra na składzie.

A. Siwiński

Poznań, Dąbrowskiego 59

76-88

Prace szklarskie budowlane. Oprawa obrazów i luster.

## PLACE I PARCELE POMIARY—PLANY—BUDOWA

**Dynasy.** Place budowlane w centrum Warszawy. Informacje i sprzedaż w biurze Zarządu Sp. Akc „Dynasy” — Hotel Europejski, tel. 779-20.

TREŚĆ Nr. 5 — 6 „DOM — OSIEDLE — MIESZKANIE“.

Artykuł wstępny . . . . .	
Myśli o budynku szkolnym . . . . .	<i>J. Jankowski</i>
O budynku przedszkola . . . . .	<i>N. Jankowska</i>
Ogród szkolny . . . . .	<i>J. T.</i>
Meble szkolne . . . . .	
Przegląd zagraniczny. . . . .	
Z książek i wydawnictw . . . . .	
Z Polskiego T-wa Ref. Mieszkaniowej . . . . .	
Kasy oszczędnościowo-budowlane . . . . .	<i>H. Greniewski</i>

---

PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“  
w kraju 15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 32, telefon 202-05.  
zagranicą: 20 zł. rocznie. Nr. konta w P. K. O. 23.988.

---

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 zł. — Pół strony 150 zł. — Ćwierć str. 80 zł. — Ósemka 45 zł.  
Za określenie miejsca dopłaca się 20%.  
ADRESY: rocznie zł. 60; półrocznie zł. 30; łącznie z prenumeratą.

---

## Table des matières et illustrations

Pensées au sujet du bâtiment scolaire . . . . .	Arch. <i>J. Jankowski</i>
École maternelle . . . . .	<i>N. Jankowska</i>
Jardin d'école. . . . .	<i>J. T.</i>
Meubles d'école . . . . .	
Revue de l'étranger . . . . .	
Des livres et périodiques . . . . .	
De la Société de la Réforme de l'Habitation . . . . .	
Caisses d'épargne de construction . . . . .	<i>H. Greniewski</i>

Le tirage d'un numéro spécial consacré à la construction scolaire peut paraître à première vue tout à fait injustifié, vu l'existence des catalogues du Ministère des Cultes et de l'Instruction Publique traitant de la façon la plus complète les questions touchant cette construction, en sorte que toutes les assertions faites à ce sujet de la part d'un périodique privé doivent faire nécessairement l'impression d'une chose bien inutile. De plus les nouvelles constructions plus intéressantes en ce genre en Pologne, sont publiées constamment au fur et à mesure de leur achèvement dans la revue „Architektura i Budownictwo“.

Cependant en entreprenant la publication du présent numéro, nous ne voulons le moins du monde faire de la concurrence aux susdits catalogues du Ministère, mais plutôt ajouter une sorte de complément. D'une part dans notre travail ayant pour but l'élévation du niveau de la construction d'habitations en Pologne et d'après nos aperçus propres au sujet du niveau présent de celle-ci, se sont imposées certaines réflexions, concernant également le programme général de la construction scolaire et ses certaines sections, qui n'ont pas été élaborées en détail par le Ministère. D'autre part, par contre, en passant en revue les publications étrangères de deux dernières années, s'occupant de la construction scolaire, nous voulons rendre accessible à tous les intéressés la bibliographie nécessaire pour connaître les constructions scolaires achevées récemment à l'étranger.

Nous croyons utile l'indication de ces sources, éparpillées dans les périodiques étrangers souvent introuvables, car elles suggèrent des réflexions importantes, bien qu'elles ne trouvent souvent pas d'application directe dans nos conditions.

ZAKŁADY SOLVAY w POLSCE

T. Z O. P.

CEMENTOWNIA „GRODZIEC”  
PRZY STACJI ZĄBKOWICE

TOWARZYSTWO GÓRNICZO-PZEMYSŁOWE

„SATURN” S. A.  
CEMENTOWNIA „SATURN”  
PRZY STACJI ZĄBKOWICE

Produkują cement Portlandzki  
pierwszorzędnej jakości o wytrzy-  
małościach znacznie przekraczają-  
cych wymagania Polskich Norm  
dla Cementu Portlandzkiego.

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA:

350.000 t o n n r o c z n i e

200.000 t o n n r o c z n i e

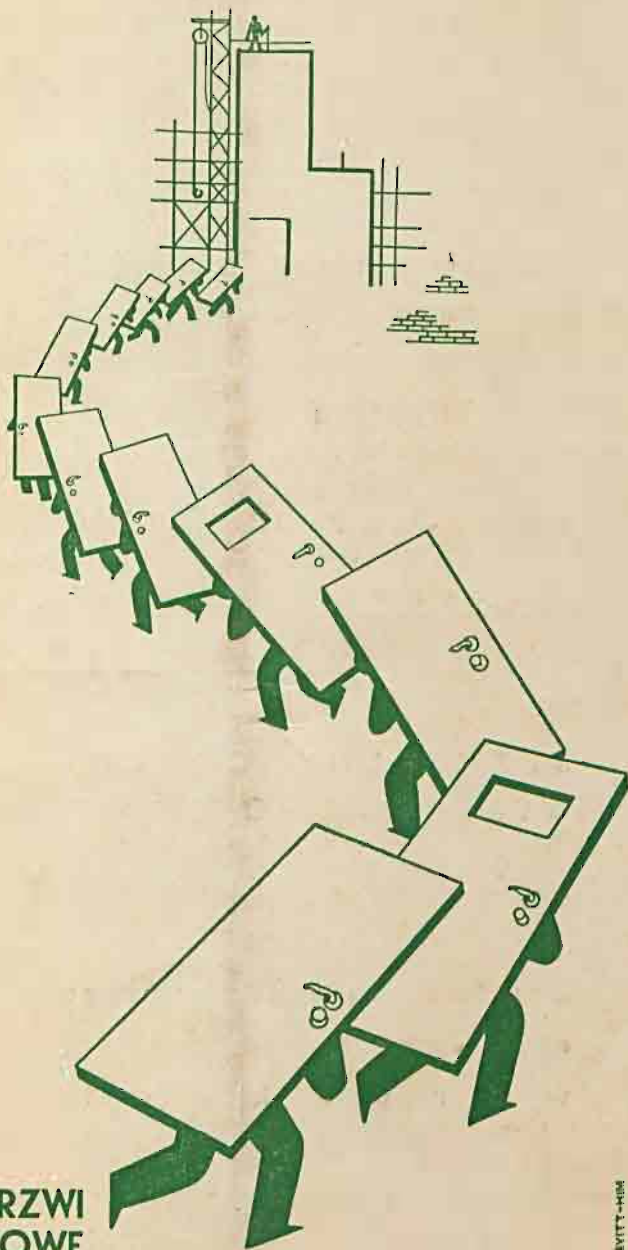
SPECJALNY CEMENT  
WYSOKOWARTOŚCIOWY:

z m a r k ą „Ż U B R” z m a r k ą „L E W”

Zamówienia wykonywane są  
niezwłocznie na najdogodniejszych  
w a r u n k a c h.

Zamówienia należy kierować do Zakładów Solvay w Polsce Tow. z o. p.  
Warszawa, ul Czackiego 14. Tel. 532-30, 532-44, 208-97.

# Starachowice



**DRZWI  
PŁYTOWE  
SOSNOWE**

LEVITT-HOM